Nr. 220 Czwartek 23 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi [illegible] ct. drudzy [illegible] — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednoszpaltowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po [illegible] ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 11 b. m. mianować najłaskawiej sekretarza i docenta prywatnego uniwersytetu krakowskiego z tytułem i charakterem dyrektora kancelaryi uniwersyteckiej, Hilarego Hankiewicza, nadzwyczajnym profesorem rachunkowości państwowej w uniwersytecie krakowskim.

Conrad-Eybesfeld w. r.

Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało kancelistę sądu krajowego we Lwowie, Karola Bartha, oficyałem c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

W pierwszej połowie września r. b. był przebieg czerwonki *(dysenteria)*, która w sierpniu groźne przybrała rozmiary, o wiele łagodniejszym. Do 1968 chorych, pozostałych z końcem sierpnia, przybyło w ciągu pierwszej połowy września 2648, (gdy w drugiej połowie sierpnia przybyło 3353); z leczonych chorych wyzdrowiało w tym czasie 2593, czyli 56 prc., umarło zaś 406, czyli 8·8 prc.; pozostało w leczeniu 1617 chorych.

Błonica *(dyphteritis)* panowała w tym samym czasie w 22 gminach wschodnich powiatów kraju. Z 197 leczonych chorych wyzdrowiało tylko 53, umarło zaś 104, czyli 52·8 prc.

Przebieg innych chorób zakaźnych ma cechę więcej sporadyczną.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 września 1880.

Dnia 21 września 1880 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XL dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 117. Obwieszczenie ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 29 czerwca 1880 r. o dodatkowem przydzieleniu niektórych gmin do jednej z dziesięciu klas czynszowych taryfy kwaterunkowej.

Nr 118. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z dnia 20 sierpnia 1880 roku o ustanowieniu pobocznego urzędu cłowego w Vorarlbergu.

Nr. 119. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12 września 1880 roku o przydzieleniu gminy Steinteinitz w Czechach do okręgu sądu powiatowego Laun.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września

Kubek w kubek podobny do swoich poprzedników, ostatni zjazd niemiecko-morawski wykazał chyba tylko to, co jest powszechnie wiadomem, co przebija ze wszystkich organów i mów wiernokonstytucyjnych, to jest że opozycya nie może się oswoić z rolą odgrywaną w mniejszości i chciałaby jak najprędzej powrócić do steru. Nikt nie może jej tego wziąć za złe, bo nie ma nigdzie opozycyi, któraby nie myślała o uzyskaniu władzy. Do celu tego jednak dążyć trzeba całkiem inną drogą a przedewszystkiem należy się strzedz negacyi. Tymczasem z obrad i uchwał zjazdu ostatniego przebijała się tylko negacya, ta sama negacya, która przed dwoma laty rozbiła większość wiernokonstytucyjną i doprowadziła do tego, że ludność powołana do nowych wyborów wysłała do parlamentu większość zupełnie odmienną. Jedynym dodatnim punktem w programie zjazdu było tylko stanowcze oświadczenie, że mniejszość wiernokonstytucyjna wypowiada walkę br. Taaffemu do upadłego i nie da się odwieść od niej żadnemi rękojmiami przeciw wrzekomo zagrażającej przewadze żywiołu słowiańskiego. Jestto punkt dodatni, bo nadaje mniejszości wiernokonstytucyjnej charakter opozycyi *quand même*, do którego ona dotąd nie przyznawała się wyraźnie, maskując swoją niechęć do obecnego gabinetu naciągniętemi argumentami lub insynuacyami, które w rzeczywistym stanie rzeczy nie znajdowały żadnego uzasadnienia.

Najważniejszym ustępem mowy bohatera zjazdu berneńskiego, dr. Sturma, było oświadczenie, że Niemcy austryaccy stanowią dotąd tylko stronnictwo państwowe, ale w razie dalszego trwania obecnego systemu zmienić się mogą w stronnictwo narodowe a wtedy państwo źle na tem wyjdzie. Co znaczy ta groźba, nietrudno się domyśleć, chociażby nawet w komentarzach do mowy dr. Sturma prasa wiedeńska nie była dodała wzmianki o 40-milionowym narodzie niemieckim! Uczestnicy zjazdu ochłonąwszy z pierwszego uniesienia, uznali całą niestosowność tej groźby, dlatego później na uczcie pożegnalnej mowcy wysilali się na objawy patryotyzmu. Bierzemy te ostatnie zapewnienia za wyraz rzeczywistych przekonań, bo gdyby na powyższej groźbie oprzeć wypadało opinię o politycznym rezultacie ostatniego zjazdu, trzebaby powiedzieć, że wszyscy jego koryfeusze raz na zawsze stracili prawo do odgrywania wybitniejszej roli w życiu parlamentarnem i politycznem, że ściągnęli na siebie ten sam wyrok potępienia, który dawniej w szlachetnem oburzeniu wydali na deputowanego Schönerera za jego kilkakrotne znane oświadczenia.

Będzie to dobitnym dowodem umiarkowania i dojrzałości politycznej, jeżeli prasa czeska przezwycięży się do tego stopnia, że pominie powyższą groźbę jako ekspektoracyę zupełnie obcą lojalnej i pojednawczej ludności niemieckiej. Na groźby, insynuacye i całą wrzawę niemiecko-morawskiego zjazdu najlepszą odpowiedzią byłoby milczenie. Jeżeli bowiem przeciwnik koniecznie chce się kompromitować, to należy mu pozostawić wszelką swobodę działania. A nie jestże to kompromitacyą, jeżeli opozycya rzuca hasła walki i niezgody domowej, jeżeli fanatyzuje swoje szeregi do tej walki właśnie w chwili, gdy obóz przeciwny z powodu podróży Najj. Pana po kilku prowincyach w tak szlachetny i podniosły sposób okazał swoje pojednawcze usposobienia, swoje nieograniczone poświęcenie dla państwa i troskliwość o jego dobro? Niech opozycya dalej zwołuje zjazdy, niech stopniuje ton wyzywający swoich proklamacyj — jeżeli tylko strona przeciwna nie da się tem sprowadzić ze stanowiska pojednawczego umiarkowania, to zjazdy wyjdą niezawodnie na jej korzyść, bo ludność niemiecka nie zniesie długo takich podżegań.

Lwów, dnia 23 września.

W ministerstwie finansów rozpoczęły się przedwczoraj obrady centralnej komisyi

---

11)

NAJAZD NA WSI

Przez
AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

V.

(Ciąg dalszy.)

Przyznaję, że te nieustanne chwytania mojej ręki, że te omdlewająco czułe prośby, żeby stawać, mogły zachwycać kogobądź innego na mojem miejscu, bo pani Adolfowa jest sobie niczego, a ta dziecięca naiwność nawet jej do twarzy — ale mnie, który miałem już w półkopkach coś dziewięćdziesiąt kóp żyta i myślałem, że je dziś jeszcze schwycę do stodoły — te ciągłe stawania wcale nie były na rękę, tembardziej, że od zachodu jakoś mroczyć się zaczęło i na noc deszcz niezawodny.

Wjeżdżamy do lasu, a z daleka na drodze pokazuje się powiewający piórami kapelusz żandarma i błyszczący bagnet jego karabina.

Moja sąsiadka chwyciła mię obu rękami.

— Panie Ksawery, kto to?

— Żandarm...

— Czy tylko prawda, że żandarm?

— Zobaczy pani, jak nadjedziemy....

— Eh, mój drogi panie — rzecze znowu po chwili z przerażoną miną — może pan tylko tak mówi, żeby mię uspokoić.

— Ale słowo pani daję, że żandarm. A pani myślała, że jaki rozbójnik, co? — pytam, śmiejąc się z jej przestrachu. — Niech pani będzie spokojna, u nas tu nie ma bandytów....

— A nieraz czytam w gazecie, że tu zamordowali kogoś, tam napadli....

— To są wyjątkowe zdarzenia.... Zresztą mam z sobą rewolwer....

— Jak to, pan masz rewolwer?

— Mam.

— Tu z sobą?

— Tu....

— Może nabity?

— Naturalnie że nabity, bo nie czas byłoby nabijać w razie napadu.

Patrzę, moja pani Adolfowa zaczyna blednąć, i powoli odsuwa się odemnie. Po chwili jednak zapytuje znowu lękliwym głosem:

— Prawda panie, że on może wystrzelić przypadkiem?

— Nie pani, nie wystrzeli....

— A jakby się przewróciła bryczka i pan gwałtownie upadł na kamień?

— W takim razie szczególniejszym wypadkiem.... Ale po cóż takie przypuszczenie....

Zamilkła, lecz przy pierwszem nachyleniu się bryczki na moją stronę, krzyknęła:

— Och!

— Co pani jest?

— Nie, myślałam, że się przewracamy.... Mój drogi, kochany panie Ksawery — odzywa się, składając rączki, ale już z daleka — zrobi mi pan łaskę....

— I owszem, niech pani tylko rozkaże....

— A nie będziesz się pan śmiał?...

— Nie....

— Niech pan wyrzuci ten rewolwer...

Uśmiechnąłem się mimo przyrzeczenia, i zaczynam ją przekonywać, że tu nie ma żadnego niebezpieczeństwa, i chcę jej pokazać, jak to się strzela.

— Nie, nie! — woła, zasłaniając twarz obiema rękami... — Niech pan wyrzuci!

— Nie mogę....

— To niech pan przynajmniej odda go na inną furę.

— Dobrze — mówię, kazawszy się zatrzymać bryczce — włożę do kieszeni do powozu....

— Nie, nie.... tam siedzi Pepcio i Olesia, daj pan na furę, gdzie nikt nie jedzie...

Cóż miałem robić? Idę do ostatniej furmanki, wiozącej same pakunki, i nieszczęśliwy rewolwer wsadzam gdzieś do worka z obrokiem, a pani Adolfowa wciąż patrzy za mną i nawet staje w bryczce, aby się przekonać, że to jest prawda.

Jesteśmy znowu w dobrym humorze, pani uszczęśliwiona, zapewnia, że o tej przysłudze nigdy nie zapomni, i prowadzimy rozmowę o spotykanych cielętach, to znowu, dlaczego chłopskie dzieci nie mają żadnego ubrania prócz koszuli i że ona, gdyby mieszkała na wsi, to zarazby założyła ochronkę i wszystkim szyła sukienki.

Przejeżdżając wbród rzekę, mieliśmy jeszcze małą awanturę; nie chciała się w żaden sposób odważyć siedzieć na bryczce, więc musiałem kazać wprzód przejechać furmance z rzeczami, a gdy nasze konie stanęły, żeby się wody napić, krzyczała w niebogłosy, że już toniemy.

W dwie godziny później dojechaliśmy przecie szczęśliwie do domu. Gdym wprowadził panią Adolfowę do murowańca, zachwycona była jak małe dziecko, że takie ładne ma pokoiki, czysto wybielone, klaskała w ręce, podnosiła dzieci do okna, pokazując im śliczne widoki, naradzała się z panną Olgą, który najprzód będzie malować, podziwiała młode pawie i kazała sobie czemprędzej wydobywać papier, ołówki i farby, żeby już rysować....

Nad spodziewanie moje, żona bardzo serdecznie przyjęła te panie, a gdyśmy się zgromadzili na obiad, wyłącznie zajmowała się niemi, usadzała dzieci, zakrywała fartuszkami; a zato ciotka Prudencya siedziała z takim marsem na twarzy, tak wszystko jej nie smakowało, że obawiałem się, czy nie nastąpi jaki wybuch.

Naturalnie, że ani słyszeć nie chciała żona o jakiejś oddzielnej kuchni.

— Moja droga pani — rzecze na to zakłopotana doktorowa — kiedy Adolf tak mi kazał....

— Eh, co my tam mamy słuchać Adolfa — odrzecze Honorcia. — Osądź pani sama, czy pozwoliłabyś, aby u ciebie gość kazał z restauracyi przynosić jedzenie....

— Prawda, ale my przywiozłyśmy wszystko z sobą i chyba, że pani przyjmie....

— Dobrze, dobrze, zobaczymy, naradzimy się, a tymczasem niech panie się rozgospodarują...

Pani Adolfowa tak była rozrzewniona i uszcześliwiona, że chciała moją żonę pocałować w rękę, ale Honorcia nie pozwoliła i ucałowały się obie kilkakroć tak szczerze i czule, jak rzadko się zdarza widzieć między kobietami.

— Jakież to miłe dziecko! — mówi potem do mnie. — Dajże jej swoje łóżko ze sprężynami, gdzież taka delikatna osoba miałaby spać na sianie... Ty jesteś mężczyzna...

Ja byłem zupełnie tego samego zdania, więc zabrano mi łóżko, zabrano mi stolik i fotel, umywalnię i sofę i wszystko, co się tylko dało wynieść, tak, że zostałem przy jednem krześle z posłaniem, rozłożonem w kącie na podłodze.

Widziałem, jak ciotka z obiadu poszła do siebie z nosem bardzo a bardzo spuszczonym; więc idę do niej. Siedzi przy oknie i coś tam szydełkiem majstruje, a Ignacowa niby to sprząta, a rzeczywiście składa raport.

— Mój drogi Ksawery, jak to dobrze,

podatku gruntowego w sprawie ostatecznego ułożenia taryf klasyfikacyjnych. W nieobecności p. ministra finansów, który wyjechał do Pesztu na konferencye w sprawie wspólnego budżetu, zabrał głos szef sekcyi baron **Distler**, dając wyraz żywego ubolewania p. ministra, że nie mógł osobiście zagaić posiedzenia. Jako powód spóźnionego zwołania komisyi, która miała się zebrać jeszcze w sierpniu, podał p. Distler to, że wówczas nie miano jeszcze w ministerstwie rezultatów dodatkowych oszacowań. Komisyi przedłożono protokoły dwóch ostatnich posiedzeń z dnia 25 i 26 maja b. r. nadto przedłożył p. Distler graficzny przegląd stosunku procentowego posiadłości według oszacowań i stosunku czystego dochodu pojedyńczych rodzajów kultury do ogólnego czystego dochodu w pojedyńczych krajach koronnych; przegląd ten jest o tyle niedokładny, że nie są w nim jeszcze uwzględnione rezultaty reklasyfikacyi. Dalej zawiadomił przewodniczący komisyę o zmianach personalnych, jakie zaszły w jej łonie, a o których doniósł nam wczoraj telegraficznie nasz korespondent wiedeński. Do komisyi wpłynęły bardzo liczne petycye od gmin, powiatów, Wydziałów krajowych, stowarzyszeń i osób prywatnych, mianowicie z Czech i Galicyi, z zażaleniem na zanadto wysokie taryfy i niedokładne oszacowanie. Petycye te jak również wszystkie dalsze podania w tym kierunku przekazane zostały komitetowi z 18 do zbadania i zdania sprawy. Członek komisyi Palacky zapowiedział ponowne postawienie odrzuconego już raz wniosku, aby członkom komisyi przysługiwało prawo stawiania wniosków na posiedzeniach komitetów i brania udziału w dyskusyi. Na tem skończyło się posiedzenie. Na wczorajszem posiedzeniu miała komisya przystąpić już do właściwej swej czynności t. j. do ustanowienia taryf klasyfikacyjnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Odpowiedź na oświadczenie kongregacyj.)

Dzienniki berlińskie powątpiewają ciągle, żeby powodem upadku gabinetu Freycineta miała być tylko sprawa kongregacyj i szukają innych przyczyn, równoważąc to zwycięztwo Gambetty ze zwycięztwem programu wypowiedzianego w mowie cherbourgskiej. Faktem jest jednak niepodlegającym zaprzeczeniu, że w niedzielę d. 19 b. m. nastąpiło chwilowe porozumienie w gabinecie, a podstawą tego porozumienia był okólnik, który minister spraw wewnętrznych i wyznań, Constans, miał wydać w odpowiedzi na oświadczenie kongregacyj nieupoważnionych. Freycinet jednak, który widocznie zgodził się na ten okólnik, cofnął się nazajutrz rano „przekonawszy się po dojrzałej rozwadze — jak mówi w liście swoim do prezydenta Grévy — że zgoda na tej podstawie oparta nie ma widoków trwałości." Rzeczywiście odpowiedź p. Constans bynajmniej nie przesądza sposobu, w jaki ma być wykonanym drugi dekret marcowy, oświadcza tylko w bardzo delikatny sposób przełożonym kongregacyj, iż rząd nie poprzestanie na oświadczeniu, lecz żądać będzie, ażeby kongregacye poddały się prawu. Nazajutrz zatem po wysłaniu takiego okólnika nieporozumienia mogły się zacząć na nowo i p. Freycinet miał zupełną słuszność nie wierzyć w trwałość porozumienia opartego na tej podstawie. Wynika z tąd nowy dowód, iż jedynie sprawa dekretów była powodem ustąpienia prezesa ministrów francuskich.

W każdym razie odpowiedź p. Constans dla przyszłego gabinetu francuskiego, jakikolwiek on będzie, służyć będzie musiała za punkt wyjścia w dalszem traktowaniu sprawy kongregacyj i nadaje się do tego wybornie właśnie z tego powodu, że dalszego postępowania rządu zupełnie nie przesądza; podajemy zatem ten dokument w całej osnowie. Jest on ułożony w formie okólnika do przełożonych kongregacyj i brzmi jak następuje:

„Panie przełożony! Otrzymałem deklaracyę, którą mi pan przesłałeś w d. 31 z. m. w przedmiocie zastosowania bezzwłocznego drugiego dekretu z d. 29 marca. „Ażeby położyć koniec, są słowa pańskie, wszelkim nieporozumieniom i ażeby odpowiedzieć na oskarżenia prasy, która przedstawia kongregacye nieupoważnione obojga płci jako ognisko opozycyi przeciwko rządowi rzeczypospolitej," oświadczasz mi pan, w imieniu swojem i zwierzchności oraz członków swojego zgromadzenia, że „uchylanie się pana od żądania autoryzacyi nie ma bynajmniej powodu, jaki mu przypisują, i że względy polityczne nie mają w tem żadnego udziału." Wyrażasz pan swoje poszanowanie i uległość zgromadzenia dla instytucyj obecnie w kraju istniejących, odrzucasz pretensyę do stawiania się w niezależności od władzy świeckiej, a nakoniec oświadczasz, że zgromadzenie postanowiło nigdy nie schodzić z tej drogi postępowania, oraz objawiasz nadzieję, że rząd przyjmie życzliwie tę deklaracyę szczerą i lojalną, której bierzesz inicyatywę, i pozwoli zgromadzeniu prowadzić dalej dzieła pobożności, nauczania i miłosierdzia, którym się poświęciło. Rząd, panie przełożony, z zadowoleniem widzi wszystkich obywateli, do jakiejkolwiek klasy należą, gdy objawiają publicznie poszanowanie i posłuszeństwo dla instytucyj krajowych. Przyjmuje on chętnie do wiadomości objawione przez kongregacye postanowienie odrzucenia solidarności z namiętnościami i stronnictwami politycznemi. Co się tyczy wyrażonej przez nie nadziei, że rząd użyje swojej władzy i pozwoli im prowadzić dalej ich dzieło, zmuszony jestem zwrócić pańską uwagę, że drugi dekret z d. 29 marca ma właśnie na celu położyć koniec stanowi tolerancyi, którego utrzymania pan żądasz, a natomiast powrócić do stanu prawnego. Przyjm pan i t. d."

(Gladstone i sprawa wschodnia).

Londyński korespondent *Gazety Kolońskiej* maluje nader zajmująco ciszę polityczną, pozorną, która zapanowała w biurze spraw zagranicznych gabinetu angielskiego, następnie podaje rys usposobień i zapatrywań stronnictw w Anglii wobec istotnego niebezpieczeństwa sprawy wschodniej, nakoniec zaś ocenia rolę Gladstone'a, opierając się nie na domysłach, ale objawach, na które patrzą współcześni obeznani ze stosunkami angielskiemi. Zaznaczywszy na czele, że ministrowie rozjechali się, by użyć wypoczynku, tak dalej pisze: „A jednak wszyscy tu bez wyjątku uważają obecne położenie za nader krytyczne. Podzielają to przekonanie nietylko ci, którzy od początku z trwogą spoglądali na kwestyę wschodnią, ale i najgorętsi nawet wielbiciele Gladstone'a, którzy dotychczas wierzyli ślepo w jego mądrość co do kierownictwa spraw zagranicznych. Obawy te podzielają także w zupełności mieszczańcy City, którzy dotychczas wobec zapewnień o harmonii mocarstw europejskich, nie wierzyli w możebność jakichkolwiek zawikłań. Obecnie nagle wszyscy przyszli do przekonania, że położenie jest nietylko niemiłe, ale poniekąd nawet niebezpieczne. Kursa spadają, usposobienie powszechne bardzo trwożliwe. O p. Gladstonie mówią, że z powodu dotychczasowego stanu demonstracyi flot, rozjątrzony jest nadewszystko przeciw Francyi, która opieszałością swoją uzuchwaliła Turcyę. Twierdzą także, iż najświeższe doświadczenia nie odwiodły go bynajmniej od ulubionej myśli stworzenia z Bułgaryi, Rumunii, Serbii, Czarnogóry i Grecyi związku państw, któreby przedstawiały całość zgodną, pokojową i cywilizacyjną. Gdyby inne mocarstwa nie chciały pomódz do urzeczywistnienia tak pięknej myśli, to p. Gladstone ma podobno zamiar sam na własną rękę, albo przy pomocy tylko jednego mocarstwa plan swój uskutecznić. Według p. Gladstone'a, rychłe rozwiązanie sprawy wschodniej jest nieodzowną potrzebą dla całej Europy, chwila też po temu pomyślna, żąda tego opinia publiczna całej Anglii, powita zatem krok śmiały w tym kierunku niezawodnie z zapałem. Tak mniej więcej charakteryzują najbliżsi pana Gladstone'a jego usposobienie obecne. Trudno oczywiście ręczyć za wszystko, to jednak pewna, że takiemi zapatrywaniami przesiąkło, rzec można, powietrze i że powtarzają to właśnie najgorętsi przyjaciele pierwszego ministra angielskiego. Jakoż ci sami zwolennicy, a nawet oni głównie wyzywają i zachęcają Gladstone'a do polityki awanturniczej. Dawno już wprawdzie nie słucha p. Gladstone rad przyjacielskich, gdyż nie znosi opozycyi w rzeczach, które uważa za „niezachwiane zasady." Mówią ludzie, że od ostatnich wyborów ambicya wielkiego polityka doszła do rozmiarów bajecznych, że w domu swoim przyjmuje tylko ludzi, którzy każde słowo z ust jego wychodzące uważają za ewangelię. Takie usposobienie oczywiście wyklucza wszelkie rady, któreby mu dać mogli koledzy, a już stanowczo nie mogą mieć u niego znaczenia rady przeciwników politycznych. Prasa opozycyjna nie szczędzi ostrzeżeń, natomiast prasa radykalna zaleca gabinetowi, a głównie pierwszemu ministrowi stanowcze rozwiązanie sprawy wschodniej, to jest wypędzenie Turków z Europy. Żeby dostrzedz tych sprzeczności, dość rzucić okiem na wybitniejsze pisma konserwatywne, jak *Morn. Post* i *Standard*, a z drugiej strony na radykalne, jak *Daily News* i *Spectator*.

Morning Post ubolewa nad smutnem rozczarowaniem, na które kraj naraziło ministeryum Gladstone'a. „Ci sami ludzie, którzy przez wiele lat zarzucali gabinetowi Beaconsfielda politykę awanturniczą, gotowi dziś Anglię uwikłać w najniebezpieczniejsze zatargi. Bardzo uzasadnione jest podejrzenie, że p. Gladstone i jego fanatyczni zwolennicy mają zamiar urzeczywistnić swój program i wspólnie z Rossyą zabrać się do zadania ciosu państwu tureckiemu. Zamiast tedy zapewnić krajowi obiecywany pokój, narażają go obecnie przygotowania i wyprawy wojenne. Położenie jest nietylko poważne, ale bardzo groźne." *Standard* powtarza to samo, podnosi tylko dodatkowo, że wobec możebnej katastrofy inne państwa są przygotowane i uzbrojone, gdy o Anglii powiedzieć tego nie można. Byłoby zaś bardzo smutno, gdyby gabinet angielski liczył cokolwiek na chrześciańskie ludy półwyspu Bałkańskiego. Ci, którzy mogą rozkazywać potężnym armiom, nie zwróciliby wcale uwagi na pobożne sentencye o rozwoju narodowości. Sułtan wie, z kim obecnie ma do czynienia w gabinecie angielskim, wie, że teraz chodzi nie o małe Dulcigno, ale o kwestyę europejskiego znaczenia.

Zupełnie odmiennie brzmią artykuły zwolenników p. Gladstone'a. Oto z codziennych *Daily News* pisze: „Tylko stanowcze wystąpienie mocarstw może wyprowadzić Turcyę z obecnych zawichrzeń. Wszystko prawie zawisło od Anglii. Jeżeli Anglia nie sprzeniewierzy się dawnej dążności do oswobodzenia długo dręczonych w jarzmie ludów i zechce im wymierzyć sprawiedliwość, to inne państwa podadzą jej rękę z pewnością. Ale choćby nawet nie oglądając się na tę pomoc, Anglia obowiązana jest silnie obstawać przy tym szlachetnym celu."

W tym samym duchu, ale dobitniej, jaskrawiej odzywa się *Spectator*. Widzi on przesilenie i katastrofę wschodnią już u progu i dodaje, że rozwiązanie zależeć będzie od stanowczości pp. Gladstone'a i Granville'a. W dalszym wywodzie powtarza się niechęć ku Austryi, którą już raz Gladstone objawił przy wyborach. Pismo wzmiankowane jest widocznie wiernem echem usposobienia wojowniczego pierwszego ministra. Wojownicze rozpędy kończy *Spectator* okrzykiem: „Zapamiętałość bywa niekiedy pierwszym warunkiem powodzenia; obecnie chwila taka nadeszła." Najulubieńszy to organ p. Gladstona — dodaje korespondent londyński *Köln. Ztg.*

(Nowe okólniki tureckie).

Niezmiernie wiele papieru zapisała dyplomacya w samej tylko sprawie uchwał konferencyi berlińskiej, których część zaledwie najmniej ważna, to jest postanowienia odnoszące się do kwestyi granic czarnogórskich, zbliża się nareszcie do rozwiązania, ale bynajmniej nie na drodze dyplomatycznej. Do znacznej liczby not i okólników, wysłanych to przez mocarstwa do Porty, to przez Portę do mocarstw, przybyła znowu nota z d. 15 września b. r. rozesłana już przez nowy gabinet turecki. Osnowa tej noty według telegramu ajencyi Havasa jest następująca:

„Według wiadomości, które otrzymujemy z różnych stron, wojska czarnogórskie z artyleryą gromadzą się w Antivari z zamiarem przejścia granicy i zaatakowania Dulcigna. Nie ma potrzeby wykazywać tutaj wszystkich niedogodnych następstw, jakie mogą wyniknąć z użycia środka tak nagłego i tak niebezpiecznego. Troskliwe o zachowanie pokoju na wschodzie mocarstwa mogą być przekonane, że Porta pragnie lojalnie i szczerze dojść do szybkiego i zadawalniającego rozwiązania kwestyi, uspakajając stopniowo wzburzenie ludności miejscowej i usuwając wszelką możebność starć i zawikłań. Życzenie to żywszem jest w tej chwili niż kiedykolwiek i nakazanem zostało przedsięwzięcie środków koniecznych do odstąpienia Czarnogórze terytoryów, które są przedmiotem propozycyi, uczynionej przez Wysoką Portę d. 16 sierpnia, tem bardziej, że spokojniejszy nieco stan umysłów pozwala nam spodziewać się, że to ustąpienie wykonanem zostanie bez wstrząśnień i że naturalnem jego następstwem będzie odjęcie powodu do zamierzonej demonstracyi morskiej. W takiej właśnie chwili Czarnogóra ma być upoważniona do zbrojnego wystąpienia i do zajęcia terytoryalnego, które w takich warunkach stanęłoby w sprzeczności z pojednawczemi propozycyami czynionemi wielokrotnie w tej sprawie przez Wysoką Portę. Upoważnienie takie uczyniłoby złudnemi wszystkie usiłowania czynione przez rząd cesarski w celu zapewnienia spokoju, osłabiłoby powagę władzy monarszej w innych prowincyach cesarstwa i wywołałoby tym sposobem nieprzewidziane trudności. Jesteśmy przekonani, że mocarstwa w poczuciu sprawiedliwości oraz w chęci utrzymania pokoju zechcą zarządzić, ażeby te przygotowania wojenne zaniechane zostały".

Nota powyższa zajmować będzie w swoim czasie właściwe z porządku chronologicznego miejsce w różnokolorowych księgach przedkładanych przez rządy parlamentom;

żeś przyszedł — odzywa się, nie podnosząc oczy z robótki — Właśnie chciałam cię prosić, żebyś się postarał o moich pięćset reńskich....

— Wszak to jeszcze nie termin....

— Ja wiem, ale spodziewam się, że mi wygodzisz wcześniej. Zapewne niedługo będę musiała wyjechać, a nawetbym zaraz wyjechała, gdyby nie ten kapitan. Obiecał, że przyjedzie i nie mogę mu zrobić zawodu.

— Cóż cioci tak pilno? jeszcze się ciocia nie kąpała.

— Jakże tam się kąpać pod szałasem z gałęzi, lada chwila może się zawalić. Przyznam się, nieszczególny miałeś pomysł budowania takiego szałasu na rzece....

— Jeżeli ciotka sobie życzy, każę zdjąć.

— Nie rób sobie subjekcyi. I tak nie będę się jeszcze kąpała, bo powinnam dostać kataru.... Nikt po mnie nie przyjeżdżał, jechałyśmy same kobiety, i kiedy się powóz nachylał, musiałam iść pieszo po błocie.

Udałem, że tego nie słyszę.

— Sypiać nie mogę na takiem łóżku bez sprężyn, komary mi dokuczają.... Boję się tak sama jedna, a ta biedna Ignacowa poniewiera się gdzieś po kuchni na ziemi.

— Eh, co tam dla sługi, proszę pani — wtrąca, uśmiechając się dobrotliwie kucharka — czy tu, czy tam.... Żeby tylko nie ten swąd z blachy.

— Jakto, i w nocy swąd?

— Trochę jest, bo Maryannna zawsze coś tam smaży dla karbowego. Ale niech tam sobie smażą, kiedy mają na to.... ja tam nie chcę nikogo obmawiać.

Widząc, że to znowu zanosi się na nową seryę plotek, udaję, że nie słyszę, i oświadczywszy ciotce, że każę tu przynieść łóżko, (ma się rozumieć to, które miało być dla mnie) zabieram się do wyjścia.

— Ksawery! — woła, kiedy już jestem we drzwiach — czy Honorcia nie była kiedy nauczycielką?

— O ile wiem, to nie, ale dlaczego ciotka o to mię pyta?

— Tak lubi matkować. Uważałeś przy obiedzie, rozkoszowała się tą adwokatową.

— Przecież ona nie dziecko?

— Tylko co? Widziałam, całowała Honorcię w rękę.... jakież to naiwne....

— Bo ona taka dobra.

— I ty wierzysz tej dobroci?...

— Wierzę, bo ją znam.

— Błogosławieni, którzy wierzą... Ale zapytajno pod sekretem panny Olgi albo służącej, oni ci powiedzą, jak to niewiniątko umie złościć się przy ubieraniu.

Byłem oburzony na podobną złośliwość ciotki, i nie słuchając dalej, wyszedłem z myślą, gdzieby tu pożyczyć pięćset reńskich aby jej oddać — może pojedzie.

W parę dni potem nadciągnął dalszy kontyngens gości. Jest już i Laura z dziećmi i panna Aniela z siatką do łapania motyli, tudzież paką bibuły do suszenia roślin. Ambitny konsyliarz nie zapłacił za jej pobyt, ale przysłał tyle różnych różności, cukru, kawy, herbaty itp., że to z pewnością więcej wyniosło niż piędziesiąt reńskich.... Ha, trudna rada, starego formalisty nie przerobi.

Pani bratowa jestto jeszcze młoda kobieta, lat może trzydziestu i w tym guście, że w ogóle podoba się wszystkim mężczyznom. Wysoka, smukła, na cienkiej szyjce nosi okrągłą główkę jak jabłuszko, a taka skromna w ubiorze, taka nieśmiała i żenująca się, że dość jej powiedzieć jakieś słóweczko podobne do komplementu, już spuszcza oczy na dół, a rumieńce występują jej na czoło. Może za poważna na swój wiek; odzywa się zawsze miodowo słodziutkim głosem, i trzeba tu przyznać, do rzeczy; na ustach ma ciągły uśmiech, a w całem obejściu dystynkcyę połączoną z niejaką swobodą.

Za to panna Aniela jest prawdziwym kontrastem Laury. W tych samych może latach, a kto wie czy nie starsza, małego wzrostu, szczupła, a przytem ściśniona w pasie tak, że aż przykro patrzeć. Twarz, choć już trochę pokiereszowana latami byłaby niebrzydką, gdyby nie te pretensyonalne miny, i te czułe powłoczyste spojrzenia wypukłych i zamglonych oczu, któremi na wszystkie strony szafuje. O ile ubior bratowej jest skromny, jakby mundurek pensyonarki, o tyle panna Aniela wśród mnóstwa falbanek, kokard, festonów, kwiatów i innych świecących ozdób wygląda na perłowego motyla z intencyą fruwania z kwiatka na kwiatek. Ma dość długą i cienką szyję, którą tak jakoś w nienaturalny sposób wykręca, że na mnie zawsze robiła wrażenie kury, przysłuchującej się z daleka gdakaniu towarzyszek. Dość spojrzeć tylko na nią, aby się przekonać, że gwałtem chce być zachwycającą i w dwie minuty każdego oczarować; dlatego radzę być nadzwyczaj ostrożnym w rozmowie, bo zaraz uroi sobie pretensye, i każdą nic nieznaczącą grzeczność przyjmuje za coś innego niż grzeczność. Ja sam w epoce mojego kawalerstwa doświadczyłem tego, kiedy na jednym wieczorze, zaprosiłem ją do dwóch kontradansów. Po tym wypadku gruchnęła fama, że się staram o pannę Anielę, choć, przysięgam panu Bogu, ani mi się śniło. Naturalnie, że później już uciekałem jednemi drzwiami, gdy ona wchodziła drugiemi, lecz mimo to dziś jeszcze przy każdej sposobności obdarza mię złośliwemi wymówkami o niewierności i otwarcie daje poznać, że jej los zwichnąłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

praktycznego jednak znaczenia w tej chwili mieć nie może.

W dwa dni po wysłaniu tej noty gabinet Saida baszy wystąpił z drugą, datowaną d. 17 b. m., o której doniósł podany przez nas wczoraj telegram agencyi Hawasa. Treść jej ta sama i tak samo jest mowa o tem, że demonstracya morska czyni ujmę prawom zwierzchniczym sułtana, oraz wywołać może pomiędzy muzułmanami wzburzenie, za następstwa którego Porta składa odpowiedzialność na mocarstwa Trudno zrozumieć, dlaczego gabinet Saida baszy uważał za potrzebne w osobnych notach protestować przeciw wkroczeniu Czarnogórców i przeciw demonstracyi morskiej Sądzimy, że nie pogorszyłoby to położenia Turcyi, gdyby Wysoka Porta zawarła oba te protesty w jednej nocie.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Stynawa w powiecie stryjskim 100 zł. na budowę szkoły a gminie izraelickiej w Tyrawie wołoskiej w powiecie sanockim 100 zł. na budowę synagogi.

= **JCW. Arcyksiążę Fryderyk** przybył dnia dzisiejszego pospiesznym pociągiem krakowskim do Lwowa i następnie udał się koleją Arcyksięcia Albrechta na polowanie w powiat Kałuski.

= **JCW. Arcyksiążę Rainer** przybył dnia 19 b. m. o godzinie 6 do Drohobycza, a zmieniająo program dalszej podróży przenocował w hotelu „pod czarnym orłem“ w Drohobyczu. Następnego dnia Najd. Arcyksiążę o wpół do 7 rano udał się ekwipażem do Borysławia i zwiedził dokładnie tamtejsze urządzenia w tym samym porządku, jak je zwiedzał Najj. Pan dnia 18 b. m., tudzież wielką fabrykę Gartenberga & Comp., a o godzinie 10 powrócił do Drohobycza. Po śniadaniu w hotelu o godzinie wpół do 1 odjechał JCWysokość koleją ku Samborowi.

— **Na wystawie Szlązkiej** w Cieszynie otrzymali za swoje wyroby wielkie medale srebrne wystawcy z Galicyi pp. Jan Ihnatowicz, S. Amałowicz ze Lwowa i Czyński z Jarosława; zaś wielkie bronzowe pp. Franciszek Rasiński z Wieliczki i Franciszek Woroniecki z Jasła.

— **Zapowiedziany bankiet** byłej straży obywatelskiej odbędzie się w sobotę o godzinie 8 wieczorem w salach tow „Frohsinn“ w hotelu Georga Członkowie, którzy życzą sobie wziąć udział w tym bankiecie, zechcą się wpisać za opłatą 2 zł 50 ct. od osoby u byłych swoich naczelników oddziałowych lub w w administracyi *Gazety Narodowej*.

— **Wjazd Najj. Pana** do Lwowa, dnia 11 września 1880, mianowicie powitanie Monarchy u bramy tryumfalnej przez prezydenta miasta, upamiętnił fotograf tutejszy p. E. Trzemeski udatnemi fotografiami znacznych rozmiarów, które przedstawiają dwa momenta owej sceny.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu L. K. ze strychu pod l. 14 przy ulicy Kleina miedziany kocioł z nakrywą, panu J. L. z pomieszkania pod l. 8 przy ulicy Sakramentek gruby wełniany szal koloru ciemnego w jasne pasy i męzkie suknie; panu J. S z pomieszkania pod l. 28 przy ulicy Akademickiej męzką i dziecinną bieliznę bez znaków, tudzież 20 chustek do nosa oznaczonych literami H. J. lub J. S. — Złożono w policyi pozostawioną w handlu p. Seyfarta wiszniową laskę z metalowem okuciem, znaleziony na placu Gołuchowskich czarny skórzany pugilares, w którym się znajduje weksel na 120 zł. i inne dokumenta.— Komisaryatowi dzielnicy I oddano 11 letnią dziewczynę niewiadomych rodziców, która zabłąkała się w mieście. — Zbiegli z domu karnego w letniem ubraniu więziennem Iwan Babyk z Łosiacza, 52 lat liczący, skazany za kradzież na pięcioletnie więzienie, Łukasz Kozyra z Krasnosielec, 30 lat liczący, skazany na pięcioletnie więzienie za kradzież i Janko Fodoresko *alias* Loreko *alias* Tomaszewski zwany, 32 lat liczący, kelner, skazany za kradzież na dwa lata więzienia.

§ **Ruch telegraficzny.** W sierpniu bieżącego roku nadano w Galicyi depesz 43.830, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 77, telegraficzno-służbowych 922, płatnych rządowych i prywatnych 42.831. Nadeszło depesz 50.430, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 56, telegraficzno-służbowych 5.473, płatnych rządowych i prywatnych 44.901. Przetelegrafowano depesz 143.538. Przeszło zatem przez galicyjskie linie telegraficzne razem depesz 237.798. Za depesze nadane wpłynęło do kasy 27.722 zł. w. a.

— **Wystawa rolnicza** otwarta została dnia 15 b. m. w Kijowie, w tak zwanym domu kontraktowym. Obejmuje przeważnie płody i wyroby południowo-zachodnich gubernij cesarstwa.

— **Królewna hanowerska** Marya, bawiąca w Oberwies pod Gmunden, dnia 18 b. m. podczas przejażdżki spadła z konia i zwichnęła sobie rękę w łokciu. Przywołany lekarz natychmiast wyprostował zwichnięcie tak, że zdrowiu królewny nic nie zagraża.

— **Letarg.** Jeden z dzienników warszawskich opowiada, iż niejaki p. Michał S., mieszkający przy ulicy Freta w Warszawie niedawno temu ciężko zachorował i odesłany był do szpitala św. Rocha, gdzie leżał przez dni kilka, aż w zeszłym tygodniu przy silnej gorączce zasnął i wpadł w otrętwienie. Zdawało się, że umarł, zarządzono więc przeniesienie go do kostnicy, gdzie leżał kilka godzin. Wieczorem przyszło tam dwóch służących, a p. S się przebudził. Ci przestraszeni uciekli, lecz nikogo o tem nie zawiadomili. Pan S., odpocząwszy parę godzin, wyszedł o własnych siłach, zarzuciwszy na siebie tylko lekkie ubranie. Zawlókł się bez przeszkody do domu, lecz w skutek przeziębienia zachorował znowu na krwawą dysenteryę. Opowiada on, że podczas swojego kilkugodzinnego snu wszystko słyszał, co się koło niego działo, czuł, gdy brano z niego miarę na trumnę, a nawet że z prawego oka pociekła mu łza, był bowiem, co łatwo pojąć, mocno wzruszony. Żal ściskał mu serce, wysilał się, żeby wstać, zdawało mu się każdej chwili, że już się podnosi, a jednak był bezsilny.

(*r*) **Okręty na kolei żelaznej.** Wiek nasz nie może się skarżyć na brak nadzwyczajności na polu wynalazków. Ojcowie nasi, co nie wierzyli w możność użycia siły pary, a elektryczność uważali za przydatną tylko do zabawki, jużby chyba tego ogłosili za kandydata do domu obłąkanych, ktoby im powiedział, że okręty mogą odbywać podróż po lądzie. A jednak coś podobnego zagraża nam, a nawet widzieliśmy nie okręty wprawdzie, ale czółna z ładunkiem, przewożone kolejami z rzeki Potomac, przez znaczną przestrzeń lądu, aż do kanału znajdującego się po drugiej stronie. Ta próbka wykonana na małą skalę dała pochop do projektu prawdziwie tytanicznego. Laury Lessepsa nie dają spać wynalazcom amerykańskim. Po daremnych usiłowaniach wykazania niepodobieństwa przekopania międzymorza Panama starają się teraz przeszkodzić dokonaniu tego dzieła innym sposobem. Dzienniki amerykańskie opowiadają, że kapitan James B. Eads przedstawił Izbie handlowej w San Francisco projekt kolei żelaznej do przewożenia okrętów przez międzymorze Panama. Wynalazca zapewnia, że proponowana przez niego kolej będzie mogła być zbudowaną za połowę kosztu i w czasie o połowę krótszym niż przekopanie kanału i budowa śluz; że dalej następne utrzymanie tej kolei nie będzie więcej kosztowało niż utrzymanie kanału i że w końcu największe okręty z kompletnym ładunkiem i pasażerami będą mogły być przewożone z jednego oceanu na drugi z oszczędnością 50 proc. czasu potrzebnego na przepłynięcie kanałem. Samo z siebie rozumie się, że tu kolej żelazna nie będzie tak budowaną jak pierwsza lepsza dotychczasowa; droga ta będzie musiała być niesłychanie fundamentalną i wynalazca proponuje na niej dwanaście rzędów szyn zamiast dwóch; wagony niosące platformę na 350 stóp długą mieć będą po 115 kół na każdej szynie, czyli razem 1.380 kół. Przy średnim ciężarze 6.000 tonn (1,200 000 funtów) wypadnie 500 tonn na każdą szynę, a 4 i jedna trzecia tonn na każde koło, kiedy u dotychczasowych pociągów kolejowych przypada po sześć tonn na oś. Przy takiem przeto rozłożeniu ciężaru, wynalazca nie przypuszcza możliwości innych przypadków, prócz uszkodzenia drogi, jeżeliby nie była dość silnie zbudowaną i utrzymywaną Platforma, na której umieszczonym będzie okręt, spuszczaną będzie w morze po drodze o spadku 1 centymetr na metr, i wchodzić w wodę tak daleko, żeby okręt mógł na nią bez trudności być wprowadzonym, a po umocowaniu na niej okrętu siłą pary zostanie z nim razem wyciągniętą na ląd. Kapitan Eads zapewnia, że zbudowanie takiej drogi żelaznej przez Tehuantepec mogłoby być ukończone w ciągu czterech lat. Przy tem wszystkiem, co ludzkość osiągnęła w ostatnim wieku, przez zastosowanie do jej użytku tylu potężnych zdobyczy nauki, niewłaściwem byłoby zaprzeczać z góry możliwości dojścia do ostatecznych rezultatów i tego nowego nieco dziwnego pomysłu; zdaje nam się jednak, że droga obrana przez p. Lesseps na teraz przynajmniej więcej daje rękojmię ostatecznego powodzenia.

— **O dorożce parowej**, oprócz podanych już przez nas szczegółów, czytamy w *Magd. Ztg.*: W Berlinie codzień odbywają się próby z powozem parowym; według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to wynalazek stanowiący epokę. Powóz jest na resorach i może pomieścić cztery osoby w środku, oprócz siedzenia dla mechanika i dwóch miejsc na przodzie. Mechanik kieruje siedząc na koźle z tyłu. Kocioł parowy oddzielony poduszkami, znajduje się z tyłu. Machina schowana na przodzie nadaje ruch wałowi pod siedzeniem furmana, a ztamtąd za pomocą tak zwanych gallijskich łańcuchów, kołom. Kocioł parowy, położony bezpośrednio ze tylną osią kół, jest systemu Field'a. Wytrzymuje ciśnienie 10 atmosfer. Zbiornik wody zastępuje siedzenie. Ztamtąd pompuje machina potrzebną ilość wody do kotła dla wyparowania; oprócz tego znajduje się drugi przyrząd jako rezerwowy, w formie injektora; przy nim pompa i kiszka 8 m. długa, aby w każdem miejscu, obfitującem w wodę można nią zasilać rezerwoar. Zwykle machina działa przy ciśnieniu 8—10 atmosfer. Normalna szybkość wynosi trzy mile na godzinę, a najwyższa 4 mile w takimże przeciągu czasu. Tak wygląda ów powóz z zewnątrz i wewnątrz. Nie słychać przeraźliwego świstu pary. Zwyczajne słowa: „Furman jedź!“ albo: „Hej! furman stój!“ używają się po dawnemu przy tych parowych powozach. Jeden obrot śruby, a powóz rusza i co chwila zwiększa szybkość. Z ciężkiej lokomotywy przenosimy się do lekkiego powozu, albo do „ruchomej drogi żelaznej.“ Kiedy z całym idealizmem balonów, wynalazcy i świat do niczego nie dochodzą, stojący na ziemi realizm zdobywa nowe tryumfy. Jeżeli praktyczność takiego parowego powozu zostanie udowodnioną, a tak wróżą próby, dla naszych komunikacyj będzie to miało wielką wagę. Cała sieć drugorzędnych dróg żelaznych, już to wykonanych, już zaczętych lub projektowanych, może być zastąpiona przez drogę twardą, przy pomocy takiego omnibusa parowego. Ogromna część sieci dróg szosowych, która dziś służy głównie do komunikacyi międzywioskowej, wróciłaby do dawnych praw i wielką odegrałaby rolę. Czyż potrzeba czego lepszego dla komunikacyi między dwoma mniejszemi miastami? Dodajmy, że taki powóz kosztuje tylko 8,000 mark. a wóz do ciężarów 800 centn. brać mogący 45,000 m. Powóz czyli dorożka parowa zużywa 4 kg. wegla (10 funtów) na kilometr; przy budowie liczy się za jednego parowego konia 1,000 mark. Człowiek musi nakładać wodze fantazyi, patrząc na takie wielkie w przypuszczalnych skutkach przedsięwzięcie. Chociaż znajdują się sceptycy, kto jednak brał udział w próbach, nie zaliczy się do nich!

Z Izby sądowej.

(Podpalenie i oszczerstwo).

(L) Ciekawy proces zajmuje od wczoraj sędziów przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym, pod przewodnictwem radcy p. Budzynowskiego.

W roku 1875 pożyczył Fedko Baraniuk, właściciel większego gospodarstwa w Zagórzu, kwotę 520 zł. u Leizora Weilera w Szczercu, na kilka dni tylko bez skryptu i bez procentu. Po upływie tego krótkiego terminu Baraniuk nie uiścił długu, a Weiler zaskarżył go do sądu powiatowego w Winnikach i uzyskał najpierw egzekucyę na ruchomość, tudzież egzekucyjne opisanie na fant realności dłużnika, następnie zaś zezwolił sąd na egzekucyjne oszacowanie realności, które przeprowadzono dnia 25 września 1877. W trzy dni po egzekucyjnem oszacowaniu realności Baraniuka, wybuchł w niej pożar który zniszczył stajnię i dom mieszkalny Pożar zagrażał realności Piotra Sajana. Ogień wszczął się zewnątrz stajni, do której nikt ze światłem nie wchodził i koło której nie prowadzi ani droga ani ścieżka, nie ulegało zatem wątpliwości, że ogień podłożono. We wsi mówiono dość głośno, że podłożył go sam Fedko Baraniuk. Wytoczono więc przeciw niemu dochodzenie karne, które wykazało, że Baraniuk wraz z żoną wynosił na kilka dni przed pożarem wszystkie ruchomości i zapasy zboża do sąsiada Hawryły Dudy, że w dniu pożaru zabrał pozostałe jeszcze na obejściu siano i wywiózł do Lwowa, gdzie wraz z żoną zabawił do późnego wieczora i przybył do Zagórza dopiero, gdy zagroda już spłonęła. Wyniesienie zboża i ruchomości do Dudy tłómaczył Baraniuk w ten sposób, że chciał je ukryć, obawiał się bowiem, że Weiler sprzeda je w drodze egzekucyi, a prokuratorya państwa nie mając silniejszych dowodów jego winy, odstąpiła od dalszego ścigania go i w dniu 10 stycznia 1878 został Baraniuk na wolność puszczony.

Po załatwieniu tej sprawy karnej, rozpoczął Leizor Weiler na nowo egzekucyę przeciw Baraniukowi i spowodował, że realność jego, częściowo ogniem zniszczoną dnia 25 kwietnia 1879 sprzedano na publicznej licytacyi za sumę 420 zł.

W kilka dni po przymusowej sprzedaży ruchomości, wniósł Baraniuk doniesienie do sądu w Winnikach, że Leizor Weiler, bardzo zamożny izraelita w Szczercu, nakłonił go za pośrednictwem swego brata, Hersza Weilera, aby realność swoją zaasekurował na 800 zł. u szwagra jego, Sachera Lufta, agenta towarzystwa asekuracyjnego *Dunaj* w Szczercu, że później Leizor Weiler i jego zięć Gedalie Menkes (już zmarły) namawiali go, aby następnie ubezpieczoną realność podpalił, a tym sposobem Leizor Weiler odbierze wynagrodzenie asekuracyjne na pokrycie swej pretensyi w kwocie ogólnej 620 zł., Baraniuk zaś pozostanie przy swoim gruncie. Dalej doniósł Baraniuk, że nie chciał usłuchać rady, ale tak Weiler jak Menkes oświadczyli, że sami podpalą realność i wezwali go, ażeby powynosił wszystkie ruchomości i ażeby w piątek, dnia 28 września 1877, nie był w domu. Stosownie do tej instrukcyi powynosił Baraniuk ruchomości do Hawryła Dudy, wyjechał w oznaczony dzień ze swoją żoną do Lwowa i czekał tam umyślnie do wieczora, wiedząc, że żydzi podpalą jego chałupę, co też rzeczywiście zrobili, bo kiedy powrócił ze Lwowa już chałupa i stajnia spłonęły. W końcu podał Baraniuk w swojem oskarżeniu, że Leizor Weiler w porozumieniu z Luftem podjął wynagrodzenie z assekuracyi bez jego wiedzy.

Zarządzono dochodzenie karne przeciw Leizorowi Weilerowi i Luftowi. Dochodzenie wykazało, że realność Baraniuka była istotnie ubezpieczoną u Sachera Lufta, kuzyna Weilera, agenta towarzystwa *Dunaj* w Szczercu, że jednak Weiler tego zabezpieczenia nie spowodował i że w podpaleniu realności Baraniuka żadnego udziału brać nie mógł, że nareszcie nie zgłaszał się nigdy po wypłatę premii asekuracyjnej. Odstąpiono więc od dalszego ścigania Leizora Weilera i wytoczono nowe śledztwo przeciw Fedkowi Baraniukowi, a c. k. prokuratorya oskarża go obecnie o zbrodnię podpalenia z §§. 166, 167, lit. e, i 169 ust. karn., tudzież o zbrodnię potwarzy z §. 209 ust. karn.

Oskarżony przeczy stanowczo, jakoby podpalił swoją chałupę, albowiem w dniu pożaru bawił we Lwowie, co udowodnią liczni świadkowie, i powrócił do domu późnym wieczorem, już po katastrofie. Ogień podłożyli niezawodnie żydzi, ażeby podnieść asekuracyę. Oskarżony twierdzi dalej stanowczo, że do ubezpieczenia realności zniewolił go Leizor Weiler i że dalszy przebieg rzeczy miał się tak, jak w swem oskarżeniu twierdził.

Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków.

Pawło Ciecia ło, były wójt w Zagórzu, zeznał, że Baraniuk, wróciwszy z miasta, na widok spalonej chaty zaczął „*zawodzić*“ ale to zawodzenie wydało się świadkowi nieszczerem.

Zofia Duda, włościanka z Zagórza, zeznała, że już dnia 26 września Baraniuk z żoną wynosili ruchomości, składali je u niej, a w dwa dni później, wyjechali zostawiając w domu tylko swoją wychowankę, Zośkę. Pożar wybuchł wieczorem około godziny 6. Dudowa była zaraz na miejscu i spotkała Zośkę, wypędzającą z stajni krowę i cielę. Zośka była bardzo przestraszoną i na zapytanie Dudowej odpowiedziała: „*Tatuniu* (tak nazywała Baraniuka) *buły hdeś teper tutki i hdeś ich mara wzieła.*“ Ztąd wnioskuje świadek, że Baraniuk był około swojej zagrody, podpalił ją, a potem znikł pojawił się dopiero po ugaszeniu pożaru.

Zośka, 15 letnia wychowanica Baraniuków, nieznająca ani ojca ani matki, zadaje stanowczo kłam zeznaniom Zofii Dudowej.

Z zeznań dalszych świadków wypływa, że Zośka wspomniała istotnie, że na kilka chwil przed pożarem widziała Baraniuka koło zagrody. Dodać jednak należy, że nikt z obecnych nie widział Baraniuków ani przy palącej się zagrodzie, ani we wsi, ani na drodze prowadzącej ze Lwowa do wsi, ani na polu i że wrócili drogą ze Lwowa dopiero po pożarze.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zbiorów

we wschodniej Galicyi za czas od 1 do 15 września.

Pierwsza połowa września b. r. odznaczała się stałą i ciągłą pogodą i znacznemi nawet w początku upałami Od 12 września jednak powietrze w skutek północnych i wschodnich wiatrów znacznie się oziębiło, a wieczory i ranki były nawet bardzo chłodne. Stan ten powietrza był bardzo pomyślnym dla dokończenia zbiorów pozostałych jeszcze w polu jarzyn jak bobu, bobiku, hreczki, koniczyny nasiennej, i dla sprzętu otawy, którą w wielu okolicach zwłaszcza na łąkach mokrych sucho i pogodnie sprzątnięto. Głównemu też zajęciu rolników w obecnym czasie, to jest zasiewom, trwająca ciągle pogoga również sprzyjała i dozwoliła ukończyć w dobrych warunkach uprawę ziemi pod zasiew ozimin.

O zbiorze bobu i bobiku donoszą nam z okolic Uhnowa, iż zebrano z jednego morga 12 kop, w okolicy Cieszanowa 5 do 8 kop po 1 korcu z kopy, w okolicy Jarosławia i Kańczugi 5 kop z jednego morga.

O zbiorze chmielu donoszą z okolicy Uhnowa, iż zebrano z jednego morga 6 cetn. chmielu pośledniego, w okolicy Dubiecka nad Sanem 5 cetn., w okolicy Cieszanowa 3 cetn. z morga.

Hreczki zebrano w okolicy Uhnowa 14 kop, w okolicy Brzozowa 10 kop, Niżankowic 5 do 8 kop, Bursztyna 5 kop, z okolicy Łańcuta donoszą, że hreczka jeszcze w polu.

Z okolicy Sądowej Wiszni donoszą, że zbioru i zwózki koniczyny nasiennej dokonano jak najpomyślniej, jakość ziarna powinnaby być bardzo dobra a omłoty próbne wykazują plon dobry.

Z okolicy Kańczugi donoszą, że otawy już pokoszono i ładnie zebrano, toż samo z okolicy Uhnowa, Sądowej-Wiszni, Ustrzyk, Bursztyna, Chorośnicy. W ogóle zbiory otawy dały tyleż siana co i pierwszy pokos, tylko lepszej jakości. Z okolicy tylko Wysocka na prawym brzegu Sanu, tudzież Niżankowic, gdzie panowała długa posucha, skarżą się, że otawy zupełnie wypalone zostały.

Wiadomości o rzepaku zimowym z okolic Kańczugi, Jarosławia, Niżankowic Dubiecka nad Sanem, Sądowej-Wiszni. Bursztyna, Kulikowa i Uhnowa brzmią bardzo pomyślnie i przedstawiają stan rzepaku jako bardzo dobry.

Z okolicy Tarnopola i Zbaraża donoszą, że zasiewy już prawie ukończone, z okolic zaś Chorośnicy, Bursztyna, Sądowej-Wiszni, Uhnowa, że są na ukończeniu, z innych okolic, jak Brodów, Kańczugi, Jarosławia, Niżankowic donoszą, że zasiewy żyta i pszenicy w połowie dokonane; w okolicy Cieszanowa i Brzozowa z powodu posuchy jeszcze mało siana, w okolicach zaś górskich żyto dopiero w drugiej połowie września siać zaczynają.

Z okolicy Zbaraża donoszą, że kilkutygodniowa posucha pozwoliła ukończyć prawie zasiewy, oraz wyczyścić z roli chwasty i perze, które w tym roku były plagą rolników w tej okolicy. Zbytecznie spulchniona rola nie sprzyjałaby zasiewom ozimym. gdyby posucha dłużej potrwała, lecz właśnie 15 września obfity deszcz zwilżył spragnioną ziemię. Włościanie wykopują już ziemniaki, których wszystkie gatunki wyjąwszy tak zwane cebulki w połowie wygniły, na większych obszarach dopiero zaczną kopać ziemniaki.

Częściowym zbiorom otawy pogoda bardzo sprzyjała.

Z okolicy Wysocka na prawym brzegu Sanu donoszą, że obszary większe pozasiewały już prawie w połowie tak żyto jak i pszenicę a włościanie także. Ozimina miejscami zeszła, lecz wskutek zbytniej posuchy i upałów zachodzi pewna obawa, a to tem bardziej, że kilkudniowe wichry były tak silne, iż nietylko w ziemi lekkiej i piaszczystej, lecz w cięższej i uprawnej zmiotły i zdarły wierzchnią warstwę odkrywając posiane ziarno Słuszna przeto może być obawa o zasiewy odkryte przy tak suchej jesieni, gdzie kiełkowanie tak trudne. Zbiory ostatnie szczególnie w słomie małe, tak, iż trudno będzie wyżywić inwentarz. Łąki z powodu posuchy zupełnie wypalone, nietylko więc potrawu ale i pastwiska dla bydła spodziewać się nie można.

* **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa gospodarczego odbędzie się d. 5 i 6 października, podczas targu zbożowego we Lwowie. Na porządku dziennym będą zamieszczone kwestye następujące: 1. Konieczność uzyskania stabilizacyi subwencyj państwowych dla celów naukowych, wniosek p. Ottona Hausnera. 2. Przywrócenie fabrykacyi soli bydlęcej (wniosek tegoż). 3. Uprawnienie Towarzystw rolniczych do przedstawiania cenzorów dla filij galicyjskich banku austro-węgierskiego (wniosek p. Augusta Schellenberga). 4. Sprawa egzekucyi podatków (wniosek p. Seweryna Henzla). 5. Sprawa ustawy o nieograniczonej podzielności gruntów włościańskich (wniosek tegoż). 6. Sprawa nauki leśniczej, względnie pytanie, czy nauka leśnicza w Austryi odpowiada obecnym wymogom agraryjnym i w jakim kierunku należałoby ją zmienić (wniosek p. Henryka Strzeleckiego). 7. Sprawa rybołowstwa — a mianowicie, iż bez uregulowania stosunków własności i uprawnienia do rybołowstwa, podniesienie tej gałęzi produkcyi jest niemożliwe (wniosek p. Piotra Grossa). 8. Sprawa uprzywilejowania mąki i młynów zagranicznych nad krajowemi (wniosek tegoż). 9. Odroczone przez I. kongres rolniczy pytania — a mianowicie: kwestya podatku gruntowego, Izb rolniczych i zastępstwa interesów rolniczych przy ministerstwie rolnictwa (wniosek Prezesa). 10. Sprawa chowu bydła, a względnie uchwał ankiety przez Namiestnictwo w tej sprawie zwołanej (wniosek tegoż). 11. Sprawa chowu koni — w szczególności stadnin i zakładów ogierów rządowych (wniosek tegoż). Oprócz kwestyj powyższych wniesione będą wszelkie kwestye przez oddziały postawione, do których nadesłania komitet niniejszem wzywa. Zwracając wreszcie uwagę, iż jednem z głównych zadań walnego zgromadzenia ma być oznaczenie pytań dla przyszłego kongresu rolniczego, który odbyć się ma w pierwszych miesiącach 1881 r., liczyć należy na jak najliczniejszy udział członków. Pierwsze posiedzenie dnia 5 października o godz. 4 z południa w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

OSTATNIA POCZTA

O konferencyach ministrów w Peszcie pisze *Pester Corresp.* z 21 b. m.:

„W pałacu ministra-prezydenta odbywały się dzisiaj dalej konferencye ministrów. O godz. 1/2 do 12 zebrali się wspólni minstrowie baron Haymerle, hr. Bylandt-Rheidt i Szlavy, ministrowie austryaccy hr. Taffe i dr. Dunajewski i ministrowie węgierscy Tisza i hr. Szapary. Konferencya, której przewodniczył minister spraw zagranicznych i na której także generalny intendant Lamberth i wiceadmirał Pöckh byli obecni, zajmowała się ułożeniem budżetu wspólnego na r. 1881. Jutro odbędzie się prawdopodobnie pod przewodnictwem Jego Ces. Mości wspólna rada ministrów, na której przedłożenia na konferencyach ministeryalnych ułożone, przedstawione zostaną Naj. Panu.“

Polit. Corresp. upoważnioną jest zaprzeczyć podanej przez pewien dziennik wiedeński wiadomości, jakoby między p. ministrem finansów a ministrem handlu przyszło do nieporozumienia w sprawach kolejowych.

W sejmie kroackim przyszła 21 b. m. pod obrady wniesiona przez dr. Verbanicza w imieniu opozycyi rezolucya przeciw rzekomym tendencyom madyaryzacyjnym zarządu poczt, telegrafów i kolei. Po umotywowaniu rezolucyi przez wnioskodawcę, odczytał szef sekcyi Żiwkowicz w imieniu bana oświadczenie następującej treści: Wniosek p. dr. Verbanicza i towarzyszy wylicza niektóre nielegalności i naruszenia ugody węgiersko-kroackiej, które niby wydarzyć się miały w wspólnych urzędach naszego kraju, jako to w zarządach poczt, telegrafów i kolei jeszcze za czasów poprzedniego rządu w ostatnich sześciu latach. Zajmę się dokładnie zbadaniem owych rzekomych naruszeń ugody i byłbym pp. wnioskodawcom bardzo obowiązanym, gdyby mi w tej mierze dostarczyli pewnych dat i ściśle określonych faktów. Jeżeli się przekonam, że podobne naruszenia ugody w rzeczy samej się wydarzyły, będę sobie uważał za obowiązek interweniować u rządu wspólnego aby ustawie stało się zadość. O ile jednak rezolucya odwołuje się na ustawę z 10 stycznia 1874 o odpowiedzialności bana muszę oświadczyć, że odwołanie się to nie jest tu na miejscu, i zastrzedz się wyraźnie przeciw zapatrywaniu, jakoby ban w myśl owej ustawy był odpowiedzialnym za ewentualne nielegalne czynności wspólnego rządu, ponieważ żadna zasada konstytucyjna nie czyni bana odpowiedzialnym za naruszenie ustaw, które wychodzą po za zakres jego egzekutywy. Ztąd też zupełnie nieuzasadnionem wydaje mi się oparte na ustawie o odpowiedzialności wezwanie bana, aby dla ochrony stanu prawnego w kraju przedsięwziął potrzebne kroki a to tem bardziej, że ani wspólni ministrowie ani ich organa podwładne, funkcyonujące w naszym kraju, nie podlegają jego władzy. Upraszam przeto o odrzucenie wniosku. Po krótkiej dyskusyi została rezolucya Verbanicza w imiennem głosowaniu 47 głosami przeciw 21 odrzuconą. Dzisiaj będzie sejm kroacki odroczony aż do 11 października.

Hr. Loris Melikow miał według telegramu *Wiener All. Ztg.* przedłożyć carowi projekt ustawy rozwiązującej komitet ministrów jako instytucyę stałą. Miejsce tego komitetu zająć ma rada ministrów, która dzieliłaby się na dwa oddziały: wielką i ściślejszą radę. Pierwsza odbywałaby swe posiedzenia pod przewodnictwem cara i przy udziale ministrów wojny i spraw zagranicznych, druga pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Część agend dzisiejszego komitetu ministrów nie wchodzących w zakres rady ministrów zostałaby przekazaną senatowi rządzącemu. Słychać, że po sankcyonowaniu tej ustawy otrzyma hr. Loris Melikow tytuł ministra-prezydenta. Komitet ministrów istnieje jako stała instytucya od r. 1812. Prezydentem jego jest były minister spraw wewnętrznych Wałujew; pierwszym członkiem komitetu jest carewicz następca tronu, drugim ks. Piotr Oldenburski.

Nordd. All. Ztg. po raz pierwszy wypowiedziała swoje zdanie o zamianowaniu ks. Bismarcka ministrem handlu. Z artykułu półurzędowego dziennika wnosić należy, że nominacya ta nie jest bynajmniej tymczasową ale stałą, kanclerz niemiecki nie objął zatem tego wydziału jedynie dla spieszniejszego załatwienia kilku spraw ważniejszych. lecz dla nadania wszystkim w ogóle sprawom ministerstwa odpowiedniego swoim widokom kierunku. Według telegramu dziennika *Schwäbischer Mercur* z Düsseldorfu na posiedzeniu centralnego związku przemysłowców niemieckich dnia 20 b. m., oświadczył deputowany Baare, że celem ministra handlu ks. Bismarcka jest: utworzenie senatu ekonomicznego, tudzież uregulowanie kas zapomogi dla robotników i podniesienie stanu szkół przy pomocy i w duchu związku centralnego.

Po oświadczeniu Varnbühlera, że fakta na które się powoływał w Ludwigsburgu, były mu znane nie z żadnych dyplomatycznych źródeł, lecz z pogłosek, które współcześnie krążyły w dziennikach, nie ma już potrzeby zajmować się jego mniemanemi odkryciami. Godzi się jednak wspomnieć o doniesieniu *Petersb. Herolda*, że cesarz Wilhelm miał się wyrazić do jednego z oficerów swojej świty: „Varnbühler swoją mową oddał mi bardzo złą usługę; okropna to rzecz, że ludzie, którzy kiedyś byli dyplomatami, wyobrażają sobie zawsze, że stoją na wysokości politycznej sytuacyi.“ Mimo wszelkich zaprzeczeń i wyjaśnienia samego Varnbühlera, że nie miał żadnych pozytywnych danych na poparcie tego, co mówił, są dzienniki, które wierzą jeszcze w jego odkrycia. Należy do nich *Tagblatt* berliński, który pisze, że „księciu Bismarckowi przedstawiono we wrześniu 1879 r. dokładny projekt rossyjsko-francuskiego przymierza zaczepno-odpornego, który był naprzód zakomunikowany w Paryżu a ztamtąd odesłany do Berlina. Półurzędowa figura, usłużny księciu Bismarckowi p. Busch, napomknął, że projekt ten przywieziony był przez generała Obruczewa; rząd francuski działał wszelako wobec umizgów rossyjskich jak zacna niewiasta, która prawemu swemu małżonkowi bezzwłocznie powiedziała o bezwstydnych propozycyach.“

Niektóre dzienniki angielskie utrzymują, że jakkolwiek materyalnym powodem upadku gabinetu Freycineta była kwestya wykonania dekretów marcowych, moralnego jednak powodu szukać należy głębiej, w owej mowie, którą prezes ministrów miał w Montauban Rozwijając w tej mowie program pokojowy w sprzeczności z mową cherbourgską Gambetty, minister ściągnął na siebie niezadowolenie wszechwładnego prezesa ciała prawodawczego i upadek jego został postanowiony, a sprawa kongregacyj była tylko środkiem użytym w tym celu. Że gabinet Freycineta byłby nie upadł, gdyby go chciał poprzeć Gambetta, to nie ulega wątpliwości, jak również i to że „dyktator“ poprzeć go nie chciał, i chociaż Freycinet, jak donosi *Liberté*, pragnął z nim mieć konferencyę, jednakże nie został przyjętym. Z tego wszystkiego wynika jednak, że nowy rząd francuski, nie będzie chciał ani nie będzie potrzebował schodzić z toru przyjętego w polityce zagranicznej przez poprzedni gabinet tembardziej, że ministerstwo Freycineta w sprawach zagranicznych było jednomyślne, a większość jego prawdopodobnie pozostanie na swoich stanowiskach.

Dziennik *Voltaire* w artykule pisanym widocznie pod wpływem Gambetty objaśnia właściwe przyczyny przesilenia ministeryalnego odnosząc je także do mowy Freycineta w Montauban. Mowę tę miał Freycinet bez porozumienia się z nikim, oprócz jednego dziennikarza, Hebrarda, który mu odradzał jej wypowiedzenia. Rozlepienie tej mowy w gminach Freycinet nakazał także bez odniesienia się do rady ministrów. Ministra Constans'a nie było w Paryżu, a Freycinet wydał podsekretarzowi stanu rozkaz, aby mowę kazał rozlepić. Mowa ta była w związku z układami z Rzymem. Pośredniczył w tych układach biskup algierski, któremu przyrzeczony był kapelusz kardynalski w razie udania się układów. Ministrowie nie pochwalali tego postępowania, zostającego w sprzeczności z uchwałą izby, i z tąd powstały nieporozumienia. Widząc, że odłożenie wykonania dekretów jest niemożebne i że zobowiązań przyjętych względem duchowieństwa nie będzie mógł dotrzymać, Freycinet postanowił ustąpić. Gambetta zgadzał się zawsze na ustęp mowy powiedzianej w Montauban, odnoszący się do polityki zagranicznej, ale nie pochwalał ustępu traktującego sprawę kongregacyj, gdy zatem Freycinet w chwili przesilenia żądał z nim konferencyi, prezes ciała prawodawczego odmówił, ponieważ nie chciał się mieszać w sytuacyę, której sprawcą był sam tylko Freycinet.

Powyższe wyjaśnienia dziennika *Voltaire* są bardzo jasne, szczegółowe i prawdopodobne. Może właśnie dlatego czekać należy na ich potwierdzenie nim się je przyjmie za prawdziwe.

Największą trudność w rekonstrukcyi gabinetu francuskiego przedstawia wydział spraw zagranicznych, to jest bezpośrednia sukcesya po Freycinecie, *portefeuille épineux*, jak mówią dzienniki francuskie. Dzisiaj wspominają, że wydział ten obejmie może p. Tissot, poseł francuski w Konstantynopolu. Wymieniany jako kandydat na ministra oświaty Paweł Bert jest na polu kościelnem i szkolnem ultra radykałem, a pod względem politycznym liczyć go należy do stronników polityki odwetu. Powołania p. Challemel-Lacour sam Gambetta miał odradzić ze względu zapewne na złe wrażenie, jakieby wywarło powierzenie teki spraw zagranicznych w zbyt gambettystyczne ręce.

Według telegramu *W. Tagblattu* rekonstrukcya gabinetu o tyle już postąpiła, że bezzwłocznie spodziewać się należy ogłoszenia urzędowego nominacyi nowych ministrów. Wydział spraw zagranicznych ma objąć marg. de Noailles, marynarki Perron, a robót publicznych Sadi-Carnot, zaś Constans, Farre, Cazot, Farry, Magnin, Tirard, i Cochéry pozostaną na swych stanowiskach, Telegramy innych dzienników zgadzają się także w doniesieniu, że margrabiemu de Noailles ofiarowano powtórnie wydział spraw zagranicznych i tym razem propozycyi nie odrzucił bezwarunkowo. Jest on od r. 1873 posłem francuskiem w Rzymie, u nas znany jako autor dzieła *La Pologne et ses frontièrs*, wydanego w r. 1863. Kontradmirał Perron jest obecnie podsekretarzem stanu w ministerstwie marynarki. Sadi-Carnot wreszcie jest wnukiem sławnego z czasów pierwszej rewolucyi Carnota, którego jeden z synów był ministrem oświaty za drugiej rewolucyi w r. 1848.

Parlament włoski ma się zebrać ponownie dnia 10 listopada. Według dzienników rzymskich rząd pragnie mieć przed ukończonym rokiem uchwalony budżet. Spodziewać się można w nadchodzącej sesyi mnóstwa interpelacyj o polityce zagranicznej, o położeniu w Sycylii i Romanii, tudzież o zajściach z powodu wyborów w Neapolu. Ustawa wojskowa ma przyjść pod obrady dopiero w styczniu.

Mowa tronowa holenderska wypowiedziana w poniedziałek przy otwarciu stanów jeneralnych, mówi o przyjaznych stosunkach z mocarstwami, o polepszonym nieco stanie przemysłu i handlu, a kwitnącym rolnictwa, o bardzo pomyślnym wypadku żniw, ustaniu zarazy bydła i zwiększeniu wpływu z poboru podatków. Dalej zapowiada projekta do ustaw o milicyi i straży gminnej, o uzupełnieniu systemu obrony kraju i ulepszeniu kanałów. Powstanie aczyńskie jeszcze niezupełnie stłumione, jednakże organizacya regularnego zarządu jest już przygotowaną. W koloniach indyjskich Hollandyi stan rzeczy jest pomyślny.

Sprawa czarnogórska, jak się zdaje, nie będzie mogła być załatwioną bez ważnych zawikłań i bez rozlewu krwi. *Pester Lloyd* nietylko uważa bombardowanie Dulcigna za rzecz prawie nieuniknioną. ale obawia się formalnej wojny między Albańczykami a Czarnogórcami, której następstwem mogłoby być kilka innych partyzanckich ruchawek. W dalszej perspektywie widzi ten dziennik zburzenie państwa ottomańskiego i wejście na porządek dzienny kwestyi podziału Za wszystkie te następstwa dziennik peszteński składa odpowiedzialność na „krótkowidzącą politykę p. Gladstona“.

Pozytywnych nowych doniesień o tem. co się dzieje na terytoryum, o którego własność toczyła się tak długo walka dyplomatyczna. a wkrótce rozpocząć się może walka orężna, jest bardzo niewiele. Według telegramu agencyi Havasa dowódca floty demonstracyjnej kontradmirał Seymour wezwał w d. 17 b. m. listownie Riza-baszę o stanowcze i kategoryczne oświadczenie się względem oddania Dulcigna. Podając ten telegram dziennik *Temps* pisze: „Riza-basza byłby w wielkim kłopocie, gdyby chciał inaczej odpowiedzieć a nie obyczajem wschodnim, to jest wymijająco. Położenie tego baszy jest szczególne. Jednego dnia donoszą, że zosstał zamordowany, nazajutrz zaprzeczają tej wiadomości, ale z niebardzo pocieszającą uwagą, że jeżeli jeszcze nie został to może być wkrótce zamordowanym. Riza-basza, dodaje inny telegram, oddał się pod opiekę ligi albańskiej. Co znaczy ta protekcya, łatwo się domyślić, bo telegram zaraz dodaje, że liga skazała go na śmierć. Działania Riza-baszy są niemniej niezwykłe. Widzimy go po kolei u bram Dulcigna, rozpoczynającego pomyślną operacyę wojskową przeciw Albańczykom, następnie cofającego się ku Skodrze i bliższego Skodry niż Dulcigna, wreszcie wracającego do Skodry to jest oddającego się w ręce ligi, która tymczasem wzmacnia swe siły, zajmuje najlepsze stanowiska i fortyfikuje się“. Według innego telegramu tejże agencyi angielski statek awizowy *Helikon* musiał opuścić port Antivari bezzwłocznie, ponieważ władze miejscowe powołały się na traktat berliński zabraniający wpływania do tego portu wszelkim statkom wojennym. Wreszcie według wiadomości z Kotaru przybyło tam kilku oficerów marynarki angielskiej z Dubrownika udający h się do Skodry, ażeby żądać od gubernatora bezzwłocznego wydania Dulcigna, a zarazem zwrócić uwagę bawiących tam konsulów, ażeby ze względu na niepewne położenie usunęli z miasta rodziny swoje i cudzoziemców.

Z Aten otrzymuje *Pol. Corr.* wiadomość, że konsulowie greccy w Epirze i Tesalii donieśli swemu rządowi, iż jenerał-gubernator Janiny, Mustafa-Assim-basza,

wezwał przywódców albańskich, aby tworzyli oddziały ochotnicze i przyrzekł im broń i pomoc pieniężną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 22 września. Wspólni i węgierscy ministrowie konferowali od godz. 9 do 10 u br. Haymerlego, poczem odbyła się wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana.

Paryż, 22 września. Według niepotwierdzonego dotąd telegramu ze Skodry, konsul angielski otrzymał polecenie z Londynu, aby opuścił tę miejscowość. Czarnogórski komendant Podgorycy kazał uwięzić najznakomitszych muzułmanów tamtejszych. Utrudnia to wydanie Dulcigna, gdyż rozdrażnia ludność.

Paryż, 22 września. Zapewniają, że Barthelemy St. Hilaire obejmie tekę spraw zagranicznych, a Sadi-Carnot tekę robót publicznych. Inni ministrowie zatrzymają teki pod prezydenturą Ferryego. Minister marynarki jeszcze nie mianowany. Zapewne wieczór ukonstytuuje się gabinet.

Paryż, 22 września. Gabinet ukonstytuowany. Wiceadmirał Clone mianowany ministrem marynarki, hr. Choiseul zostanie zapewne podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wiedeń, 23 września. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ośmnastu centralnej komisyi w sprawach regulacyi podatku gruntowego wniósł Spens (ze Szlązka), aby komisya plenarna dała komitetowi dyrektywę w kwestyi unormowania wysokości sumy czystego dochodu ziemi. Hr. Belrupt (z Tyrolu) uzupełnił ten wniosek dodatkiem, aby dyrektywa opiewała na ile możności jak najniższą sumę czystego dochodu. Krzeczunowicz wystąpił w dłuższej mowie przeciw temu wnioskowi, wykazując, że taka uchwała zrobiłaby złe wrażenie i sprzeciwiałaby się ustawie, która nie przepisuje ani najniższej ani najwyższej sumy czystego dochodu, ale żąda właśnie średniej sumy przeciętnej na podstawie wyraźnie wskazanych materyałów pomocniczych. Komitet uznał słuszność tych uwag i uchwalił, że komisya nie ma żadnej dyrektywy dawać komitetowi. Plenum centralnej komisyi akceptowało na wczorajszem wieczornem posiedzeniu powyższą uchwałę komitetu.

Paryż, 23 września. Dzienniki wszystkich odcieni uważają zgodnie nominacyę Barthelemy St. Hilaire za rękojmię pokojowych zamiarów Francyi. Wczoraj wieczór odbyła się półurzędowa konferencya ministrów u Ferry'ego. W kwestyi obsadzenia posad podsekretarzy stanu nie zapadła jeszcze uchwała.

Agence Havas donosi z Cetynji: Czarnogórcy, przynagleni przez jedno z mocarstw do akcyi, posunęli się d. 22 bm. ku Dulcigno. Wczoraj wieczór odbyła się narada u Seymoura. Notablowie Dulcigna wręczyli konsulom protest, oświadczając, że nigdy nie odłączą się od Turcyi i stawiać będą zbrojny opór Czarnogórze. Niektórzy konsulowi odrzucili ten protest. W skutek *ultimatum* Seymoura wezwał Riza basza ligę do poddania się, grożąc, że w przeciwnym razie użyje broni i zażąda posiłków z Konstantynopola. Katolicy skłaniają się do kapitulacyi, ale Mnzułmanie nie chcą o niej słyszeć.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 września 1880, godzina 2 m. 33 Losy kredytowe 179 50, Węg. akcye kredyt. 250 50. Akcye anglo-austr. 117 90, Akcye banku Union 108 40, Akcye kolei Karola Ludwika 277 75, Akcye kolei północnej 244 50, Akcye kolei południowej 80 75, Akcye kolei Alföld 154 50 Akcye kolei Elżbiety 189 50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 164·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144·50, Akcye kolei Rudolfa —·—. Akcye kolei Albrechta — —, Węg. oblig. państw. w złocie 86·—, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r 1864 171·—, Losy regulacyi Cissy 107·70, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·—, Akcye kolei węg.-galicyjsk —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 131 25, Rubel papierowy 1·21³/₄, Wiedeńskie losy 118·—, Węgierskie losy 108·25. Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 108·10 Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 września 1880, godzina 4 minut 30. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. — —, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101·75, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 23 września 1880, godz. 10 m. 46, Akcye kredytowe 284·20, Anglo-austr. 119·25, Akcye banku Union 109·25, Kolej Kar. Ludw. 279·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·44½, Rubel papierowy 1·21½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 22 września. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12.50 zł., żyto 9·75 do 10 40 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·10 do 10·20 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 207·—, żyto —·—, spiritus loco 59·30, olej rzepakowy 53 80. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr 57 10, olej rzepakowy 74·25 spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. Cz. Lekczyński z Remenowa. W. Wasilewski z Siemuszowa. J. Kędzierski z Felsztyna. K. Potworowski z Chorostkowa.

Hotel George'a.

Pp. H. ks. Lubomirski z Bakończyc. M. ks. Woroniecki z Rossyi. K. br. Konopka z Biskupiec J. br. Romaszkan z Horodenki. A. Trzecieski z Polanki. H. Grimeisen z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. K. br. Błażowski z Nowosiółek. S. Lessel z Polski. L. Bernstein z Paryża.

Hotel Langa.

Pp. A. Hoenig ze Złoczowa. Z Neiman z Moguncyi. L. London z Wrocławia. K. Kozlik z Wiednia. Z. Pollak z Wiednia. B. Perker z Wiednia. H. Russ z Wiednia. A. Thumler z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. J. hr. Czosnowski z Wołynia. Z hr. Radzimiński z Wołynia. Kirschner z Krakowa. J. Biesiadecki ze Stanisławowa. J. Papara z Batiatycz. F. Kislinger z Łoziny. W. Nowakowski ze Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Müller z Błyszczywody. L. Mruczkowski z Markowa. A. Pohorecki z Artasowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Krzysztofowicz z Turzego. K. Łużnicki z Zukowa. M. Bekier ze Sniatyna.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. Hołodyński z Żywca. Z. Pilpel z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. A. Rapaport do Krakowa. J. Ochocki do Wierzbowiec. S. Popiel do Mościsk. W. Wolański do Dulib.

Wykaz

wyciągniętych w dniu 22 września 1880 roku w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

40 36 51 72 25

Następne ciągnienia przypadają w dniach 6 i 20 października 1880.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 9.6°C. Psychrometr wilgotny + 8.9°C. Prężność pary 8.1mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE i. Ozon 8.

Temperatura powietrza 7.7 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 757.0mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 września 1880

	płacą (waluty austr.) zł. ct.	żądają (waluty austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275 —	278 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	162 50	166 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	300
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 40	98 40
" " " 4 pr. w. a.	91 50	92 50
" " " 5 pr. okresowe	97 40	98 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 70	102 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 —	98 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
" " Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 59	5 70
Dukat cesarski	5 61	5 72
Napoleondor	9 41	9 52
Półimperyał	9 66	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 70
" papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 95	58 60
Srebro	99 50	100 50
K[illegible]	[illegible] 25	100 [illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 września 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.40	71.55
luty-sierpień	71.40	71.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.35	72 50
kwiecień-październik	72.35	72 50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 30	131.70
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133.25
" " 1864 po 100 zł.	170 50	171.50
" " 1864 po 50 zł.	170.	171. —
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.50	144 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100 80
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.05	87.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 —	94.—
Węgier	94.50	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	122.70	122 90
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	282.—	282 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	820.	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	71.—	72 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	537.—	539 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	187.75	188.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2430 —	2440 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł m. k	276 75	277 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	162.50	163 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.—	277.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	79 50	80.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	139.25	140.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100. —	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101 25
" " " w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
" " " po 5 proct.	97.50	98.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 75	102 10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	100.—
" Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.50	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	—.	105 —
" " " II. emisyi	—.—	103.50
" " " III. "	102.50	103. —
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1866	89.60	90. —
z r. 1867	93.75	94.25
z r. 1868	90.60	91.—
z r. 1872	89.75	90.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	—.—	86.—
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
[illegible] po 100 zł. m. k	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24. —	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m k.	125.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.20	118.30
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
" pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43.50	9.44 50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 22 września 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	50
" " " w srebrze	72	50
Renta w złocie	87	65
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
" kredytowego	283	10
Londyn	118	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	44
Dukat cesarski men.	5	65
[illegible]	58	25

Dziennik Urzędowy.

(6444 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8090. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że na zaspokojenie sumy wekslowej 28 zł. 30 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Bohorodczanach położonej, dłużniczej masy po Józefie Skowrońskim własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Seliga Pipera, cesyonaryusza Hersza Hirsz w 3 terminach dnia 1 października, 29 października i 10 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim term nie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Bohorodczany 30 lipca 1880.

(6493 1—3) **Edikt.**

Zl. 11049. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Rubin Zirler Majerhofpächter und Viehändler in Nazawizów der Concurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter in Nadworna Hr. Adolf Podtarzecki und als einstweiliger Massaverwalter Hr. Seibisch Hirsch (Major) in Nadwórna bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 6 Dezember 1880, um 10 Uhr VM. bestimmten vor dem Konkurs-Kommissär in Nadwórna abzuhaltenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird auf den 8 Oktober 1880 um 10 Uhr Vormittags vor dem Koncurscommißär in Nadworna eine Tagfahrt anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Nadwórna oder im Sprengel des k. k. Nadwórnaer Bezirksgerichtes wohnen, errinnert, daß sie nach §. 111 der Konkurs-Ordnung einen in Nadworna wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Stanislau am 14 September 1880.

(6499 1—3) **Edykt.**

L. 5877. W dniach 20 października, 24 listopada i 20 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. k. 137 w Tous..m położonej Andrucha Orzechowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwotach 157 zł. 67 ct. i 40 złr. 82 ct. w. a. z pn. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 30 stycznia 1880.

(6492 1—3) **Konkurs**

L. 14744. Przy sądach powiatowych w Andrychowie, Liszkach i Łańcucie systemizowane zostały posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr. Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące posady kancelistów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 września 1880, a to o posady w Andrychowie i Liszkach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie zaś o posadę w Łańcucie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 14 września 1880.

(6496 1—3) **Obwieszczenie**

L. 10027.1880/8399. Dnia 23 września, 22 października i dnia 26 listopada każdym razem o godzinie 10 przed południem. odbędzie się w tutejszzm sądzie przymusowa licytacya realności pod l. 8 Ernsdorfie położonej, Filipa i Jana Rautów własna celem ściągnięcia sumy 554 zł. z pn. na rzecz spadkobierców Susia Lukaczora na l. 2 terminie za cenę szacunkową 1970 złr. lub wyżej zaś na 3 terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 197 zł.

Resztę warunków wolno przeglądnąć w t. s registraturze.

O czem tych wierzycieli, którym rezolucye dla niewiadomego miejsca pobytu lub z innego powodu wcale nie lub nie wcześnie doręczonemi zostałyby, lub też którzyby po 15 grudnia 1879 do hipoteki weszli zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 7 czerwca 1880.

(6487 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6223. W dniach 19 października 19 listopada i 20 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 4 subrep. 26 w Lipie położonej dłużnika Sawki Maksymów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 sierpnia 1880.

(6503 1—3) **Edykt.**

L. 40924. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Silberglass, iż w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi i Celinie Poten pto. 15000 złr. z pn. uchwałą z dnia 26 czerwca 1880 Nr. 27518 dozwolono, celem częściowego zaspokojenia powołanej należytości na wydanie powołanemu wyżej Zakładowi kredytowemu złożonej, w tutejszym depozycie sądowym kwoty 307 zł. 1 ct. w. a. która za sprzedane przez licytacyę ruchomości dłużników uzyskaną została; gdy miejsce pobytu Samuela Silberglas, któremu także ta uchwała doręczoną być ma, nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Raresa z substytucyą adw. Dr. Standa i kuratorowi uchwałę tę doręczono.

Lwów 10 września 1880.

(6504 1—3) **Edykt.**

L. 38061. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Jana Prohaskę z życia i miejsca pobytu nieznanego, ewentualnie tegoż z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców i prawonabywców, iż przeciw niemu gal. c. k. Prokuratorya skarbu, imieniem konwentu OO. Dominikanów we Lwowie, wniosła na dniu 19 sierpnia 1880 do l. 38061 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 81¼, służebności wodociągu, intabulowanej jak D. 12. p. 541 n. 12 on., że pozew ten wskutek uchwały z dnia 28 sierpnia 1880 do postępowania pisemnego zadekretowany został, że termin do wniesienia obrony na dni 90 oznaczono, że dla pozwanego Jana Prohaski, ewentualnie tegoż nieznanych spadkobierców i prawonabywców, Adw. Dra. Kuczkiewicza, z substytucyą Adw. Dra Rogalskiego, kuratorem ustanowiono i temuż kuratorowi rzeczony pozew doręczono; że rzeczą Jana Prohaski a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców jest, innego zastępcę sobie obrać, temuż potrzebnych środków dowodowych dostarczyć i sądowi takowego oznajmić, iloże w przeciwnym razie, złe skutki, ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie winien.

Lwów 28 sierpnia 1880.

(6498 1—3) **Edykt.**

L. 1701. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański przeciw Cyrylowi Feduła kwoty 200 zł i 50 zł. względnie 139 zł. 90 ct. i 26 zł. 42 ct. z 12 pr. od 20 październmika 1874 i 20 października 1876 bieżącemi, tudzież 3 pr. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 6 zł. 17 ct. i 4 zł. 54 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 73 rep. 14 w Bratkowicach w trzech terminach a to: dnia 30 września i dnia 4 listopada 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 9 grudnia 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 600 zł.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 lipca 1880.

(6495 1—3) **Edykt.**

L. 4506. Dnia 5 października, 8 listopada i 7 grudnia r. b. każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 252 w Bełzie.

Cena wywołania 500 zł.

Zakład 50 zł.

Resztę warunków w registraturze.

Bełz 27 sierpnia 1880.

(6497 1—3) **Edykt.**

L. 4280. W sprawie Jana Gocka przeciw Jakóbowi i Sarze Pfeffer pto. 110 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 października i 18 listopada 1880 powyż lub za cenę szacunkową i dnia 25 grudnia 1880 nawet niżej szacunku zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności l. 255 w Gródku jak Dom VI pag. 439 n. 1 haer. dłużników własnej.

Cena szacunkowa 698 zł. 30 ct.

Wadyum 69 zł. 83 ct.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 23 lipca 1880.

(6500 1—3) **Edykt.**

L. 4547. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Burkiewicza z Brzostowej góry w kwocie 80 zł. w. a. z pn. z procentem po 6 pr. od dnia 30 września 1872 realność w Krządce pod l. 21 położona, Jana Buczka własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 20 października, 17 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 145 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 25 sierpnia 1880.

(6474 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2348. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 października, 26 listopada i 29 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 160 w Niżankowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Ignacego i Maryi Malinowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. względnie 126 zł. 84 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6486 1—3) **Edykt.**

L. 6304. Dnia 17 października 1879 na Folwarkach zmarła Marcella z Poznańskich zam. Stadnik z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia z 12 października 1879. Męża tejże zmarłej Józefa Stadnik, którego miejsce pobytu sądowi niewiadome wzywa się, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenia przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Abdonem Dr. Mijakowskim adwokatem w Złoczowie dla niego ustanowionym.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 27 sierpnia 1880.

(6462 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4672 D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 października 1880 losowania obligacyj funduszów ind Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje poczęwszy od 25 września 1880 zasystowane przepisywanie obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa
jako dyrekcyi funduszów ind.

Lwów dnia 20 września 1880.

(6508) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniß vom 11ten September 1880. Zl. 21186, die Weiterverbreitung der in Newyork erscheinenden Zeitschrift „Dblik" Nr. 50 vom 15 August 1880 wegen des Artikels „Rakousky general vypask" nach §§ 491 und 493 St. G., sowie nach Art V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 17 September 1880 Zl. 4554, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mährischer Grenzbote" Nr. 112 vom 16 September 1880 wegen des Artikels „Politische Umschau. Iglau, 15 September 1880" beginnend mit „Nicht allein die politische . ." bis „etwas zu lernen vermögen" nach § 300 St. G. verboten.

(6420 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4428. W dniach 14go października 1880, 11 listopada 1880 i 14 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 50 subrep. 60 w Rudzie położonej, dłużnika Szymona Hrycyka własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 50 zł. a względnie 47 zł. 96 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 10 sierpnia 1880.

(6419 3—3) **Edykt.**

L. 9511. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hnata Kurtyniaka, że dnia 25 lipca 1879 l. 6366 Dyrekcya zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wniosła przeciw niemu pozem egzekucyjny o zapłatę 66 zł. 98 ct. w. a. z pn.

Ustanawia się zatem dla niego kuratora Stefana Jakubów z Horocholiny, na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa się go, aby środki obronne kuratorowi doręczył, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Bohorodczany dnia 30 czerwca 1880.

Zl. 9250. (6406 2—3)

Kundmachung.

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte Tarnów wird bekannt gegeben, daß in das h. o. Handelsregister für Gesellschaftsfirmen am heutigen Tage eingetragen wurde Firma „J. Eissler & Brüder Dampfsäge-Unternehmung in Brzostek" als Zweigniederlassung. Diese Unternehmung ist eine offene mit der Hauptniderlassung in Wien protokolirte Gesellschaft, deren einzelne offenen Gesellschafter sind:

Jakób Eissler, Johann Eissler, Heinrich B. Eissler und Moritz B. Eissler.

Jedem der 4 Gesellschafter steht das Vertretungsrecht der Gesellschaft zu.

Diese offene Gesellschaft besteht seit 8 April 1871.

Tarnow am 29 Juli 1880.

(6407 3—3) **Edykt.**

L. 7489. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Leona Ratz z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Mendla Sribnera pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 120 marek, że kuratorem dla niego adwokat Dr. Mijakowski ze zastępstwem przez adw. Dr. Billeta ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 28 sierpnia 1880.

(6438 3—3) **Edykt.**

L. 9049. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby S. Herbsta zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego rewersu zastawniczego przez kasę oszczędności w Tarnowie na zastawioną połowę losu rządowego z r. 1864 Ser. 3902 Nr. 7 część I na sumę 50 zł. wystawionego z daty Tarnów 7 grudnia 1877 numerem porządkowym 1027 oznaczonego, na nazwisko S. Herbst opiewającego, i wzywa niniejszem posiadacza tego rewersu, aby takowy w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia umieszczenia po raz pierwszy edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie tego czasu za umorzony uznany zostanie.

Tarnów dnia 1 lipca 1880

(6427 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11055. Celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Ungera w kwocie 220 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 183, 18 i 23 w Bachowie położonej, dłużnika Judy Riudlera własnej, w dniu 20 października 1880, w dniu 22 listopada 1880 i w dniu 22 grudnia 1880, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 340 złr.

Zakład wynosi 34 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg.

Przemyśl 30 lipca 1880.

(6447 3—3) **Edykt.**

L. 865. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Berla Weinfesa w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod Nr. 270 w Majdanie, Dmitra i Maryi Wygonnych własnego na dniu 26 sierpnia i 23 września 1880 o godzinie 10 rano tylko za cenę szacunkową 470 zł. lub wyżej, zaś na dniu 21 października 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 47 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 kwietnia 1880.

(6457 3—3) **Sprostowanie.**

L. 7716. W edykcie z dnia 6 lipca 1880 l. 5526 umieszczonym w numerach 205, 206 i 207 Gazety Lwowskiej zaszła pomyłka w nazwisku właściciela sprzedać się mającej realności pod Nr. 115/425 w Komarnie, gdyż tenże nazywa się Hnat Górny a nie, jak to podano, Hnat Gomy; co się niniejszem prostuje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Komarno dnia 14 września 1880.

(6471 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 698. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Eisiga Bära przeciw Dmytrowi Putas o zapłacenie 21 zł. odbędzie się w sali sądowej publiczną licytację realności włościańskiej w Zrotonicach pod l. k. 37 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Dmytra Putasa własnej w trzech terminach 27 października, 26 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 660 zł.

Zakład 66 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 24 marca 1880.

(6473 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2224. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Jakóba Spinnera przeciw Janowi Jarosławskiemu i masie spadkowej śp. Maryi Jarosławskiej o zapłacenie 188 zł. odbędzie się w sali sądowej publiczną licytację realności w Niżankowicach pod l. k. 139 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej i dłużnika Jana Jarosławskiego i masy spadkowej śp. Maryi Jarosławskiej własnej w trzech terminach 27 października, 26 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 750 zł.

Zakład 75 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć.

Niżankowice 30 czerwca 1880.

(6469 2—3) **Edykt.**

L. 1318. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na pozew de praes. 31 marca 1879 l. 2372 Józefa Guzika zastępującego przez Jadwigę Guzik przeciw Tekli Guzik, Piotrowi i Franciszkowi Guzikowi o przyznanie własności posiadania części gruntu Nr. 38 w Głowience ustanowił dla nieobecnego z miejsca pobytu Franciszka Guzika kuratorem Jędrzeja Zajdla i wyznaczył do dalszej rozprawy termin na dzień 9 listopada 1880.

Poleca się nieobecnemu, aby wcześnie kuratorowi środki służące do obrony wręczył, osobiście się zgłosił, lub innego zastępcę zamianował, ile że przeciwnie rozprawa z kuratorem się przeprowadzi.

Krosno dnia 13 kwietnia 1880.

(6464 2—3) **Edykt.**

L. 18741. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi skryptu notaryalnego z daty: Kraków 10 kwietnia 1875 r., w celu zaspokojenia przypadającej Władysławowi Wąsikiewiczowi, Teofili z Wąsikiewiczów Maćkiewiczowej dłużnej kwoty 4000 zł. w. a. wraz z procentem 16 prc. od dnia 10 kwietnia 1876 roku i kosztami 17 zł. 3 ct. w. a. już przyznanemi, oraz obecnie w kwocie 23 zł. 87 ct. w. a. się przyznającemi, dozwoloną zostaje przymusowa publiczna sprzedaż kopalni węgla z przynależytościami pod nazwą „S-tej Barbary“ w Tenczyku położonej, wedle ks. gl. górniczej krakowskiej tom. 2 pag. 457 n. 1 i 2 haer. Szymona Strycharskiego własnej, pod następującemi warunkami:

Sprzedaż tej kopalni z przynależytościami odbędzie się ryczałtem i bez wszelkiej ewikcyi w trzech terminach, a mianowicie dnia 21 grudnia 1880 r., dnia 21 stycznia 1881 r. i dnia 24 lutego 1881 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie krajowym.

Za cenę wywołania tej kopalni z przynależytościami, stanowi się szacunek 24961 złr. w. a. w drodze sądowego oszacowania ustanowiony.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Kraków dnia 9 września 1880.

(6470 2—3) **Edykt.**

L. 121. W c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie odbędzie się dnia 14 października, 18 listopada i 15 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 151 w Zbrojach przy Stanisławczyku położona Cesi Mestlowej własna na rzecz Samuela Katza dla zaspokojenia sumy 105 zł. i kosztów egzekucyjnych w ilości 2 złr. 72 ct. i niniejszych kosztów 3 zł. 83 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za tę cenę zostanie sprzedaną, przy trzecim zaś terminie będzie sprzedana za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i bliższe warunki mogą być przejrzane w registraturze tutejszo-sądowej.

Łopatyn 10 lipca 1880.

(6478 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2331. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada i 29 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 40 w Hruszatycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Stacha i Matrony Charnaków własnej celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. a względnie 137 zł. 27 ct. w. a.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6475 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2139. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 października 1880, 26 listopada 1880 i 27 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 19 w Byble położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba Krzyśko własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 250 złr.

Zakład 25 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6472 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2023. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przyprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada, 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 47 w Ziołowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Antoniego Maksyma Czyżów własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 274 zł. 52 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 9 czerwca 1880.

(6467 2—3) **Edykt.**

L. 2919. Celem zaspokojenia należytości Wania Andrasza 11 zł. 36 ct. z pr. odbędzie się w dniach 1 października 3 i 30 listopada 1880 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż 3 prętów gruntu pod l. 17 Mochnaczce niżej położonych Fecia Andrasza własnych.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krynica 31 lipca 1880.

(6449 2—3) Z. 5510.

Feilbietungsedict.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird behufs Hereinbringung des vom Leiser Mischel gegen Peter und Nasta Tymicki ersiegten Betrages von 117 fl. ö. W. sammt 6% vom 25ten August 1876 laufenden Verzugszinsen, der Erekutions- und Gerichtskosten im Gesammtbetrage von 32 fl. 87 ö. W. zur Vornahme der öffentlichen Feilbietung der in Popielany Lemberger Bezirks sub Nr. 2 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität der Termin auf den 2 November und 7 Dezember 1880 dann am 14 Jänner 1881 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts mit dem Beisatze bestimmt, daß an den zwei ersten Terminen diese Realität nur um, oder über den mit 634 fl. öW. gerichtlich erhobenen Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter demselben jedoch nur um einen solchen Preis hintangegeben werden wird, der die Höhe der darauf lastenden Schulden erreicht; sollte ein solcher Kaufpreis nicht erzielt werden, wird zur Feststellung erleichtender Bedingungen die Tagfahrt auf den 14 Jänner 1881 um 3 Uhr Nachmittags anberaumt.

Jeder Kauflustige hat als Vadium den Betrag von 63 fl. ö. W. zu Handen der Lizitations-Commission zu erlegen.

Weitere Lizitationsbedingungen, daß Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Szczerzec 16 August 1880.

(6466 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2246. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez masę rozbiorową Mendla Ziona przeciw Markusowi Ehrenbrodowi kwoty 153 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 30 września, 2 listopada i 2 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10 z rana, w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 151 w Budzanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 2600 zł. a. w. ocenionej z tem, że ta realność na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2600 zł.

Wadyum 260 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze

Budzanów 15 sierpnia 1880.

(6476 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4140. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada 27 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 75 w Byble położonej ciała tabularnego niestanowiącej Anny i Iwana Stadników własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6477 2—3) **Obwieszczenie.** L. 2509.

C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października 26 listopada 20 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności, włościańskiej pod l. k. 64 w Niżyńcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wasyla Huatyczaka własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 168 zł. 40 ct.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za, lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 30 czerwca 1880.

(6423 3—3) **Edykt.**

L. 3768. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy wyznacza do licytacyi realności pod l. 85/142 rep. Nr. 162 w Tyśmienicy położonej wedle Dom VIII pag. 83 n. haer. Hawryłowi Kwoczakowi własnej celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie:

a) kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z procentami 6 pr. od dnia 5 sierpnia 1878 i kwoty 36½ ct. w. a.

b) kwoty 36 zł. 80 ct. w. a. z procentami 6 pr. od dnia 5 lutego 1879 i kwoty 36½ ct. w. a.

c) kwoty 679 zł. 36 ct w. a z procentami 7 pr. od dnia 5 sierpnia 1879.

d) kosztów sądowych w kwocie 16 zł. 17 ct. w. a.

e) kosztów egzekucyjnych w kwocie 17 zł. 62 ct. w. a. uchwałą c. k. sądu powiatowego we Lwowie z dnia 1 maja 1880 l. 17853 dozwolonych, trzy termina w tutejszym c. k. sądzie a to: na dniu 14 listopada, na dniu 14 października i na dniu 15 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki Bankowej w kwocie 2360 zł. w. a. przyjęta, a niżej tej ceny realność w mowie będąca na powyższych trzech terminach sprzedaną nie zostanie. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej wadyum w kwocie 236 zł. w. a., bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych złożyć.

Gdyby realność pod l. 85/142 rep. 162 w Tyśmienicy położona na wyznaczonych powyżej trzech terminach nad lub za cenę wywołania sprzedana nie została, naznaczą wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży, termin w sądzie tutejszym na 27 grudnia 1880 o godzinie 10 rano pod tym rygorem, iż niestawiący się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiących się przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi niniejszem do wiadomości sądu przyjętych, jako też ekstrakt tabularny realności w mowie będące przejrzeć można bądź w tutejszej registraturze bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi licytacyjnej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony, c. k. prokuratoryę skarbu c. k. urząd podatkowy w Tłumaczu, Markusa Samuelego w Tyśmienicy, wszystkich wierzycieli, którzy dopiero po dniu 23 marca 1880 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskać mieli, lub którymby uchwała obecna, lub którakolwiek z późniejszych w tej sprawie wydanych doręczoną być nie mogła do rąk kuratora dla nich w osobie pana Jana Hoffmana w Tyśmienicy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 7 września 1880.

(6426 3—3) **Edykt.**

L. 5502. Ponieważ Dawid Ehrlich na dniu 28 lipca 1880 do l. 5106 w tutejszym sądzie wniósł pozew wekslowy przeciw Ozyaszowi Fränklowi o 150 zł. z przyn. na który został wydany pod dtą 29 lipca r. b. do l. 5106 nakaz zapłaty, a ten Ozyaszowi Fränklowi z przyczyny, że z życia i miejsca pobytu niewiadomy jest, nie mógł być doręczony, przeto ustanawia się temuż kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Reinesa z substytucyą Dra Wawrauscha, nakaz zapłaty doręcza się kuratorowi, zaś Ozyasza Fränkla wzywa się niniejszym edyktem, aby temuż kuratorowi lub sądowi informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika wskazał, a w ogóle co z prawa wypada uczynił, inaczej sprawa z kuratorem będzie załatwioną, a ewentualnie złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy

Rzeszów 26 sierpnia 1880.

(6489) **Ogłoszenie.**

L. 5780. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Załuż do 26 września 1880 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 27 września 1880.

Sanok dnia 16 września 1880.

(6494) **Edykt.**

L. 12445. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na przedstawienie wierzycieli konkursowych B. L. Weinfelda zarządcą tej masy konkursowej Ludwika Praszla, zaś zastępcą jego Franciszka Rzęcę zamianował.

Tarnów dnia 9 września 1880.

(6502) **Ogłoszenie.**

L. 39121. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie c. k. uprz. koleji Arcyksięcia Albrechta z dnia 26go sierpnia 1880 uwidoczniono: a) że na podstawie rozporządzenia ministeryum handlu z dnia 21go lipca 1880 (ogłoszonego w urzędowej „Gazecie wiedeńskiej“ dnia 27go lipca 1880 l. 171) przeszedł zarząd koleji tej w ręce państwa, w myśl ustawy koncesyjnej z 22go października 1871 l. 135 d. p., p. b) że dyrektor I. węg. gal. koleji c. k. radcy rządowy Maksymilian Pichler zarządcą ruchu, a dotychczasowy sekretarz generalny tej koleji c. k. radca Franciszek Licharzik tegoż zastępcą zamianowany został: tudzież, c) że zarządca ruchu firmę tę swem nazwiskiem z dodaniem c. k. zarządca ruchu koleji Arcyksięcia Albrechta, zastępca zaś jego z dodaniem: zastępca zarządcy ruchu koleji Arcyksięcia Albrechta podpisywać będą.

Lwów dnia 28 sierpnia 1880.

(6501) **Ogłoszenie.**

L. 40756. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym;

1) że firma „J. Niemierowskiego następcy“ z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreśloną, a natomiast 2) że handel dotychczas pod firmą „J. Niemierowskiego następcy“ we Lwowie na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z właścicielami i sprzedającymi Michałem i Franciszką Ksawera Zofią 3 im Dymetami dnia 31 stycznia 1880 zawartego, przeszedł na własność Antoniego Eaders, który go pod firmą„ Antoni Enders prowadzić i swem nazwiskiem„ Antoni Enders“ podpisywać będzie.

Lwów dnia 10 września 1880.

(6490) **Obwieszczenie.**

L. 13644. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości: c. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 17 czasopisma „Strachopud“ z dnia 1/13go września 1880 pod napisem: „Strachopud sviaszczennodijstwujet, chotiszne po porjadku“ w ustępie od słów: „Strachopud: Jako do pod derzawoju“ do słów: „wo wiki wików“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora przeprowadzona konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbrania się dalszego rozpowszechnienia tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie dnia 20 września 1880.

(6488) **Edykt.**

K. 5248 Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Demenka podniestrzańska wraz z sprostowaniem spisami, kopiami map katastralnych, protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin w dniu 30 września 1880 o godzinie 8 rano, na którym także i kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Mikołajów dnia 19 września 1880.

(6411 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5832. Jakób Błasik, włościanin z Warzyc marnotrawcą uznany; Jan Zając z Warzyc jego kuratorem.

Jasło 14 sierpnia 1880.

(6404 3—3) **Edykt.**

L. 3181. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku przeprowadzi dnia 26 października, 25 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż 1/5 części kawałków gruntu w Dubiecku położonych liczb top. 229/230 257/256, 260, 261, 263 i 264 i liczb, parc. 286, 285, 434, 435, 410, 412 i 413 oznaczonych do Jana Siokały i nieobjętej masy spadkowej Klementyny Siokało należących na zaspokojenie wierzytelności Leiby Fassa w kwocie 540 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 790 zł.

Wadyum 79 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisu i ocenienia tych części gruntowych i resztę warunków sprzedaży można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dubiecko dnia 14 września 1880.

(6408 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3412. W dniu 23go września, 27 października i 1go grudnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części realności l. k. 130 i 131 w Brzozowie ciało tabularne stanowiących, Samuela i Breindli Reichów własnych.

Przy powyższych terminach sprzedane będą realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Jeżeliby sprzedane być nie mogły, odbędzie się sprzedaż w dniu 5 stycznia 1881 o godzinie 10 rano za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów dnia 29 lipca 1880.

(6403 3—3) Zl. 554.

Pferde-Verkauf.

Am 24 September d. J. um 10 Uhr Vormittags werden in Lemberg 4 — und in Sanok 7 Stück, als Landesbeschäler ausgemusterte Hengsten im Lizitationswege verkauft

K. k. Staats-Hengsten Depot

in Drohowyże den 17 September 1880.

(6450 3—3) **Edykt.**

L. 9261. Marynę Kaniuka z Moszkowa uznano za marnotrawczynię kuratorem dla niej ustanowiono Stanisława Horbaczuka z Moszkowa.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sokal dnia 19 sierpnia 1880.

(6349) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 September 1880, Zlzl. 20523 und 20597, dann vom 6 September 1880 ZZ. 20699 und 20774 die Weiterverbreitung folgender Druckschriften verboten:

Die Nr. 33 der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" vom 15 August 1880 wegen des Artikels „Ueber die Nächsten Aufgaben der socialistischen Partei Oesterreichs" nach § 65 a St. G., dan wegen des Artikels „W. Berlin, 5 August" nach § 305 St G., ferner wegen des Artikels „Belgien" nach § 64 St G.

Die Nr. 32 der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" vom 7 August 1880 wegen des Artikels „Theuere Lehren", sowie des Artikels „Proskriptionslisten" nach § 305 St. G., ferner wegen des Artikels „Oesterreich-Ungarn" nach § 63 St. G.

„Socialpolitische Rudschau" Ar. 9 vom 1 September 1880 wegen des Artikels „Wo ist der Feind" nach § 305 St. G., wegen des unter der Rubrik „Monatsrückblicke" enthaltenen Absazes „Die gegenwärtige Zeit" bis „erscheinen zu lassen" nach § 63 St. G., ferner wegen des unter der Rubrik „Parteiangelegenheiten" enthaltenen Absazes „Während Einzelne" bis „angeklebt worden sein" nach § 300 St. G.

„Politik" (Abendausgabe) Nr. 244 vom 3 September 1880 wegen des Artikels „Marburg, 1. September (O. C.)" nach § 300 St. G.

Das k. k. Landes-als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3 Septemder 1880, ZZ. 20325 und 20416, die Weiterverbreitung folgender Druckschriften verboten:

„Epistola k ceskému rolnictvu" von Joseph Hozdecky, erschienen im Verlage der Redaction des „Svetlo", im Druck bei Gerhart und August Mohrmann in Prag 1880 — nach § 303 St. G.;

„Svobodny obcan" Nr. 35 vom 28 August 1880 wegen des Feuilletonartikels „Slane 28 srpna 1880" nach den § 64, 300 und 302 St. G., dann wegen des Artikels „Spole proti židom" nach § 302 St. G. und wegen des Artikels „Slanske hejtmanstvi a „Pr. d." nach § 300 St G.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalschaft vom 19. August 1880, Z. 5850/702, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Triester Zeitung" Nr. 186 vom 16. August 1880 wegen des Artikels „Winkler-züge" von „Die Beträngniß der Verfassungspartei" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Landes-als Preßgericht in Triest hat auf antrag der k. k. Staatsanwalschaft mit Erkentniß vom 22 August 1880, Z. 5927/711, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indepindente" Nr. 1160 vom 18. August 1880 wegen des Artikels „Natalizio" von „Ricorrendo oggi l'aniversario", dan des Artikels „Il Senatore Polsinelli" von „telegramma da Caserta" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht für Straffahen in Czernowitz hat ouf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 24 August 1880 Zl. 8362, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Oesterreichischer Grenzbote" Nr. 6 vom 23 August 1880 wegen des Artikels „Czernowitz, 22 August" von „Als Central-Organ für die Interessen der Reichstreuen" bis „Ungarn sich ausgezeichnet haben" dann wegen des Artikels „Die Kaiserreise nach Galizien und die Ruthenen. Wien 18 August" von „Die Ruthenen Galiziens" bis „an deren Brüdern in Russisch-Polen gebrocht wird" nach den §§ 302, 65 a St. G., Art II des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl 8 ex 1863, dann nach § 300 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.